Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 12 września 1937 Nr. 251

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przed „dniami palestyńskimi" w Genewie

Co przyniesie wtorkowa mowa Edena? -- Zabiegi reprezentantów żydowskich i arabskich

Genewa, 11. 9. ŻAT. Wedle głosów krążących w kuluarach Ligi Narodów, widoki narad ligowych w kwestii palestyńskiej przedstawiają się raczej korzystnie. Minister Eden ma złożyć swą deklarację palestyńską we wtorek. Jak powszechnie sądzą, w deklaracji tej będzie w ogólnym zarysie nakreślone

bardziej korzystne rozwiązanie problemu palestyńskiego

niż zaprojektowane przez Komisję Królewską, aczkolwiek projekt podziału Palestyny Komisji Peela stanowić będzie podstawę deklaracji brytyjskiej. Na pierwszym swym posiedzeniu w piątek Rada Ligi Narodów zatwierdziła wniosek ministra Antonescu w sprawie wyłonienia ściślej komisji trzech, która ma przestudiować raport i wnioski Komisji Mandatowej i rozpatrzeć projekty rezolucji. Prócz min. Antonescu w skład komisji mają wejść

przedstawiciele dwóch neutralnych państw.

Jest prawdopodobne, że decyzja Rady, której powzięcia spodziewają się w końcu tygodnia, nie będzie pod względem merytorycznym ostateczną, lecz

upoważni Wielką Brytanię do opracowania bardziej sprecyzowanego planu podziału.

W ramach tej decyzji przewidziane też będzie wyłonienie subkomisji Ligi Narodów dla problemu palestyńskiego.

W międzyczasie żydowska i arabska delegacja rozwijają na terenie ligowym bardzo intensywną działalność. Przyjazdu dra Weizmanna spodziewają się w poniedziałek. Tymczasowo dr Goldmann utrzymuje kontakt z czołowymi przedstawicielami kół ligowych. W Genewie jest też czynna delegacja NOS w osobach dra Aktzina i dra Schechtmana. Palestyńska delegacja arabska, na czele której stoi adwokat Auni bej Abdul Hadi, odbyła narady z delegatami krajów arabskich. Szczególnie czynna jest delegacja Iraku, której przewodniczy minister spraw zagranicznych Iraku Saib Tesik Sawaidi. Usiłowania palestyńskiej delegacji arabskiej idą w kierunku utworzenia zjednoczonego frontu delegacyj krajów Bliskiego Wschodu przeciwko projektowi podziału Palestyny. Zdaje się być pewnym, że przedstawiciel Iraku, a być może również i Egiptu wystąpią przeciwko projektowi podziału. Dyskusja ta, jak się spodziewają, odbędzie się częściowo już we wtorek, głównie zaś już w środę i czwartek. Palestyńska delegacja arabska utrzymuje kontakt z Jerozoliną, Damaszkiem, Bagdadem i Kairem. Z Kairu delegacja otrzymała informacje o palestyńskiej konferencji, jaka odbyła się w Aleksandrii z udziałem przedstawicieli różnych warstw ludności. Na konferencji tej wystąpił kuzyn króla egipskiego Faruka książę Omar Tusum, który groził, że jeżeli Wielka Brytania nie zwróci Palestyny Arabom, wówczas rozruchy nie ustaną.

Co przyniosą nowe przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych?

Niesłychane żądanie Zw. Restauratorów Chrześcijan

Warszawa, 11. 9. (A) Wkrótce ogłoszone zostaną nowe przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Mają one wprowadzić sieć specjalnych sklepów tytoniowych, które będą posiadały całkowity asortyment wszystkich wyrobów tytoniowych. Zamierzone zmiany przewidują zmniejszenie rabatu dla niektórych kategorii sprzedawców. Nowe przepisy wejdą w życie z dniem 1 marca 1938 roku.

Wspomnieć warto, że w związku z przygotowaniem tych przepisów, Związek Restauratorów Chrześcijańskich zwrócił się z obszernym memoriałem do Ministerstwa Skarbu. W memoriale tym restauratorzy proszą o jak najdalej idące ograniczenie udzielenia koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych restauratorom żydowskim. Najciekawsze, że w memoriale tym restauratorzy chrześcijańscy powołują się na konstytucję, która w jednym ze swoich przepisów powiada, iż uprawnienia obywateli pozostają w zależności od ich ustosunkowania się wobec państwa.

Wobec tego — powiadają restauratorzy — że Żydzi nie wysilają się wcale dla powszechnego dobra (!?), a dbają tylko o własną kieszeń. (Urzędy podatkowe mogłyby coś o tym powiedzieć... — Red.), powinni oni mieć mniejsze uprawnienia od restauratorów chrześcijańskich, którzy dbają przede wszystkim o dobro swoich klientów (co za altruizm! — Red.) i przy wydawaniu koncesji należy restauratorów żydowskich całkowicie pominąć.

I. SCHWARZBART

BLOUDAN I GENEWA

W cieniu wielkich zagadnień polityki międzynarodowej dojrzewa powoli sprawa przyszłości Palestyny. W zespole tych zagadnień konflikt arabsko - żydowski — a on jest istotnym punktem zagadnienia palestyńskiego — stanowi ledwie dostrzegalny fragment. Zasięg polityczny zbrojnego starcia chińsko - japońskiego, problemów konferencji w Nyon, zbliżającego się spotkania Mussoliniego z Hitlerem jest tak wielki, a równocześnie tak absorbujący uwagę i troskę niemal całego świata, że zagadnienie palestyńskie siłą rzeczy zepchnięte zostaje do szarego kąta polityki międzynarodowej. Trzeba sobie w naszych rozważaniach o Palestynie zdać jasno z tego sprawę. Uczucie nasze — rzecz to zupełnie naturalna — wysuwa zagadnienie Palestyny na plan pierwszy, a ponieważ w świecie obiektywnych, poza nami rozgrywających się wypadków rola zagadnienia palestyńskiego jest bez porównania skromniejsza, przeto łatwo może w nas powstać zniecierpliwienie, zaciemniające naszą ocenę sytuacji i dobór celowych środków walki. A właśnie w tej chwili jest dla sterników palestyńskiej polityki żydowskiej bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jasność w ocenie dróg i siła w koncentracji środków. Stoimy bowiem — i z tego trzeba sobie zdać sprawę — wobec dwóch faktów, które mieć będą decydujący wpływ na rozstrzygnięcie zasady rozwikłania sprawy palestyńskiej. Co po tym rozstrzygnięciu nastąpi — to będą (oczywiście z zastrzeżeniem płynności wszelkich decyzyj politycznych w dzisiejszych, niespokojnych czasach) tylko — szczegóły, to będzie tylko jeszcze — walka o rzeczy drugorzędne.

Faktem pierwszym jest wzmożona, koncentryczna ofensywa arabska przeciw syjonizmowi, a faktem drugim jest to że Rada Ligi Narodów już na obecnej sesji, a może dopiero na następnej zadecyduje o zasadniczej linii losów sprawy palestyńskiej.

Spróbujmy naświetlić wagę tych dwóch czynników na dalszy rozwój naszej sprawy.

Tak zwana Konferencja panarabska w Bloudan koło Damaszku zakończyła swoje obrady. Jest ona bezsprzecznie próbą przeciwstawienia świata arabskiego Kongresowi syjonistycznemu w Zurychu i Radzie Agencji żydowskiej, które miały charakter — panżydowski w stopniu o wiele szerszym niż Konferencja w Bloudan miała charakter — panarabski.

Jest błędem w każdej polityce przecenianie przeciwnika. Jest również błędem — nie docenianie jego sił. Błędem byłoby dopatrzenie się w tej konferencji zwycięstwa idei panarabskiej w sensie — tworzenia się federacji panarabskiej.

Kto tylko trochę zna realno polityczne tendencje wśród państw arabskich ten nie trudno dojdzie do wniosku, że nie ma mowy o trwałej kooperacji Libanonu z Syrią, albo Egiptu z Irakiem. Poza tym: najważniejszy czynnik w tym świecie — Ibn Saud, mający swe odrębne, tak dynastyczne jak terytorialne ambicje, stał z dala od tej Konferencji. Dodajmy do tego siłę francuską i wielkobrytyjską jako bezwzględnie negatywnie nastawione wobec panarabizmu, choćby nawet chwilowo pozory taktyki uzasadniały inne wnioski, a dojdziemy do przekonania, że w dzisiejszej konstelacji nie ma mowy o utworzeniu zjednoczonego bloku państw arabskich, bloku, który jako siła — militarna i gospodarcza, a w konsekwencji i polityczna byłby w stanie unicestwić plany Anglii w Palestynie. Byłoby jednak również błędem, gdybyśmy z tego względu chcieli przejść do porządku dziennego nad Konferencją w Bloudan jako nad zdarzeniem obojętnym dla naszej sprawy. Jej uchwały oznaczają bowiem, że wszelkie nadzieje porozumienia się naszego z Arabami palestyńskimi w sprawie Palestyny należą w tej chwili do świata — złudzeń. Wynika stąd jasna konsekwencja, że jeśli mamy przeprzeć nasze postulaty, to uczynić to musimy czy chcemy czy nie chcemy, przeciw woli Arabów. Taka jest wymowa — rzeczywistości. Lansowanie jakichkolwiek innych nadziei w tej chwili może mieć tylko jeden skutek: osłabić naszę szukanie sprzymierzeńców dla naszego zwycięstwa na terenie genewskim i londyńskim. Już w czasie Kongresu w Zurychu odbywały się w Genewie rozmowy polityczne między reprezentantami Organizacji Syjonistycznej a przywódcami arabskimi, członkami delegacji arabskiej w Genewie. Dowiodły one, że mimo naszej dobrej woli — nie ma w tej chwili podstaw do dyskusji. Było błędem naszych przyjaciół — niesyjonistów, że do uchwał Rady Agencji przeparli dodatek o ponownej naszej inicjatywie w sprawie „okrągłego stołu" z Arabami. Jakieś nieskontrolowane zaślepienie prze te sfery ustawicznie do forsowania żądań, które nie są na czasie i z tego względu są — politycznie szkodliwe. Ze względów wewnętrzno taktycznych zgodzono się na ten dodatek a dziś — właśnie Konferencja w Bloudan wykazuje, jak zbędną była ta rezolucja. Uchwały Konferencji w Bloudan zwracają się bowiem nie tylko przeciw utworzeniu nawet tego małego Państwa żydowskiego, ale i przeciw Deklaracji Balfoura i mandatowi. A zatem przeciw — podstawie syjonizmu w każdej formie. Wewnętrzny nasz spór w kwestii podziału kraju staje się przeto pod kątem widzenia — porozumienia z Arabami zupełnie bezprzedmiotowym, bo Arabowie nie akceptują ani podziału ani mandatu jako całości, ani Deklaracji Balfoura jako podstawy — rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Musimy się zatem liczyć z tym, że Arabowie wszystkimi środkami, jakie stoją im do dyspozycji, terrorem, mobilizacją „komitetów propalestyńskich" w świecie nie tylko arabskim, ale i mahometańskim wogóle, od Nowego Jorku aż do Bombaju, głosami państw arabskich i mahometańskich w Lidze Narodów (Irak, Egipt, Iran) — utrudniać nam będą naszą walkę.

Czy osiągną swój cel? Zdaniem naszym — nie. Równoczesny atak arabski przeciw mandatowi w ogóle i podziałowi kraju zmniejsza w wysokim stopniu szanse zwycięstwa arabskiego. Związki polityczne między Iranem a Turcją osłabią akcję Iranu na terenie Ligi, tak samo zależność Iraku od Anglii, a wreszcie i Egipt ma inne troski i zagadnienia, wobec Anglii niż sprawę Palestyny. Parlamentarnie powstaje pytanie, czy państwa te powstrzymają się od głosowania na terenie Ligi w sprawie palestyńskiej? Z Iranem raz już był taki precedens.

Wobec zdecydowanej opozycji konferencji w Bloudan staje przed nami w tym większej powadze rola czynnika drugiego, tj. Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Jak tu przedstawiają się szanse?

Walka nasza przeciw podziałowi kraju przy równoczesnym utrzymaniu mandatu w całym kraju, lecz w warunkach umożliwiających uzyskanie większości w kraju musi być kontynuowana. Ale w świetle zdarzeń, które już nastąpiły, szanse tej walki są w tej chwili — niewielkie. Komisja mandatowa — po co się łudzić, motywy są obojętne — w rezultacie nie odrzuciła zasady podziału. W tej chwili głos ma Rada Ligi Narodów. Wybrała ona — wiedzieliśmy o tym już w Zurychu, że tak będzie — małą subkomisję dla zbadania — raportu Komisji Królewskiej i sprawozdania Komisji mandatowej. Tendencja, jak ją w tej chwili widzimy, zmierza w kierunku — podziału. Za kulisami gry stoi już nie tylko Ormsby Gore, ale sam min. Eden, obecny w Genewie. Nie trzeba się łudzić, że referat min. Antonescu pójdzie po takiej linii, jakiej życzyć sobie będzie — Anglia. Jasną jest rzeczą, że kierownictwo ruchu syjonistycznego nie odpoczywa w tej chwili ani w Londynie ani w Genewie, że wpływom arabskim przeciwstawia nasze wysiłki. Wobec zaś zdecydowanego, negatywnego stanowiska arabskiego przeciw wszelkiej koncepcji uregulowania kwestii palestyńskiej w duchu syjonizmu, pozostaje dla nas przede wszystkim jeden cel taktyczny: stworzenie wspólnego frontu polityki angielskiej z syjonizmem. Rozbicie tego frontu mogłoby łatwo doprowadzić do wspólnego frontu angielsko - arabskiego. I w tym niebezpieczeństwie leży cała trudność naszej sytuacji.

Konferencja arabska w Bloudan przez zjednoczenie wysiłków arabskich dla aktualnej sprawy palestyńskiej powiększyła pokusę takiego niebezpieczeństwa i w tym właśnie leży względne znaczenie uchwał w Bloudan, znaczenie, nad którym niesposób przejść do porządku dziennego.

Pod naciskiem tej sytuacji urasta do pierwszorzędnego znaczenia jeden postulat: jedność frontu żydowskiego w Genewie, albowiem wygrywanie jednych wysiłków żydowskich przeciw drugim na terenie Genewy — stworzyć może tylko dla czujnych wrogów naszych korzystną konstelację dla akcji — antysyjonistycznej. Powinny to zrozumieć w tej historycznej chwili te czynniki żydowskie które tracą w Genewie energię w niedowiedzialnych choć w szczerej myśli przeprowadzanych dywersjach, krzyżujących akcję Organizacji Syjonistycznej, tracą tę energię, bo dywersje te nie będą zbawienne dla sprawy wspólnej, a stanowią wodę na młyn wrogów sprawy syjonistycznej.

Przeciwko obłędowi rasowemu

Nowy Jork, 11. 9. ŻAT. W Swarthmore (Pensylwania) w tych dniach odbyła się druga światowa konferencja Religious Society of Friends, która na wniosek komisji dla sprawiedliwości rasowej uchwaliła rezolucję przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech. Rezolucja stwierdza, że stanowisko Niemiec nazistycznych wobec Żydów stanowi niebezpieczeństwo dla spokoju światowego. Niemiecki obłęd rasowy znajduje naśladowców w innych krajach, mianowicie w kołach mało odpornych na szkodliwe i pod każdym względem godne potępienia hasła.

Poprawa kursu franka

Warszawa, 11. 9. PAT. W dniu dzisiejszym zanotowano na europejskich giełdach walutowych pewną poprawę kursu franka francuskiego. Poprawa ta była zresztą bardzo nieznaczna. W każdym razie frank utrzymuje się na poziomie zbliżonym do relacji 139 fr. za 1 funt ang. i przeważać zaczyna przekonanie, że będzie to na pewien okres czasu nowy kurs waluty francuskiej.

Dewizę na Pryż notowano w Zurychu 15,48 wobec 15,40 wczoraj, w Londynie zaś 138,96 przy zamknięciu, wobec 138,84 przy otwarciu i 139,06 przy wczorajszym zamknięciu.

Jakie projekty ustaw przedłoży rząd Sejmowi?

Warszawa, 11. 9. (Sin). Na nadchodzącą sesję budżetową ciał ustawodawczych wniesiona będzie duża liczba nowych projektów ustaw. Sejm zająć się ma sprawą ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych, ustawami o ustroju samorządów zawodowych, a to ustawą o reformie ustroju palestry, ustawą o izbach aptekarskich i izbach dla lekarzy dentystów. Dotąd nie rozstrzygnięto, czy zgłoszony będzie projekt ustawy prasowej.

Poważny sukces wojsk japońskich

Tokio, 11. 9. PAT. Małe miasteczko Ma-Czang na linii kolejowej Puheu-Tientsin, o którego posiadanie Japończycy walczyli od tygodnia, zostało wreszcie zajęte. Walki, jakie toczyły się pod Ma-Czang, należały do najgwałtowniejszych zmagań się w Chinach północnych.

* * *

Tientsin, 11. 9. PAT. Według nadeszłych tutaj doniesień, oddziały chińskie po upadku Ma-Czang znajdują się w bezładnym odwrocie ku południowi. Miasto Ma-Czang zostało zdobyte po zaciekłych walkach wręcz. Oddziały japońskie rozpoczęły pościg za uchodzącym nieprzyjacielem. Dalszym celem operacyj japońskich ma być linia kolejowa, łącząca Tsi—Nan—Fu z Tsing Fao. Zaznaczająca się od paru dni poprawa stanu pogody spowodowała ożywienie akcji lotnictwa. Możliwości dalszej ofensywy japońskiej są w znacznej mierze uzależnione od stanu dróg.

Czerwona armia chińska spieszy z pomocą

Tokio, 11. 9. PAT. Z Szanghaju donoszą, że 60 tysięczna chińska armia czerwona z północnej części prowincji Szansi posuwa się w kierunku Se-Yuanu, by wzmocnić wojska chińskie, które z trudnością powstrzymują natarcie japońskie wzdłuż kolei Pekin Seyuan. Przednie straże chińskiej armii czerwonej przybyły już do południowego Seyuanu.

Powstanie antykomunistyczne w Turkiestanie chińskim

Tokio, 11. 9. PAT. Agencja Domei donosi, że w chińskim Turkiestanie wybuchło powstanie ludności mahometańskiej, skierowane przeciwko komunistom. W powstaniu, jak dotąd, bierze udział około 25 tys. uzbrojonych ludzi.

Tajfun szaleje nad Japonią

Tokio, 11. 9. PAT. Nad zachodnią Japonią przeszedł tajfun, który dzisiaj rano nawiedził również Tokio. Burza wyrządziła znaczne szkody, przerywając połączenia telegraficzne i telefoniczne, uszkadzając liczne drogi.

Tokio, 11. 9. PAT. Tajfun, który nawiedził zachodnie wybrzeża Japonii, wyrządził znaczne szkody, w których rozmiarach jednakże trudno jest jeszcze zorientować się. Stosunkowo najmniej ucierpiało Tokio. Na tomiast w Osaka przeszło 600 domów zostało zalanych. W Kobe panuje wielkie zamieszanie i zaniepokojenie co do losu licznych okrętów, które dotychczas nie przybyły do portu.

Sensacyjna skarga przeciw rządowi Czechosłowacji

Praga, 11. 9. PAT. Przed okręgowym sądem cywilnym w Pradze odbyła się pierwsza rozprawa w sprawie pretensji, wniesionej przez księżnę Dorotę Marię Schleswig-Holstein przeciwko państwu czechosłowackiemu o 131 milionów koron. Strona skarżąca żąda tej sumy, jako należnej połowy spadku po księciu Filipie Sachsen-Koburg-Gotha, którego skarżąca księżna jest córką. Oskarżenie podaje jako świadków cara bułgarskiego Borysa i króla belgijskiego Leopolda.

Katastrofy samolotowe w Czechosłowacji

Praga, 11. 9. PAT. W czasie ćwiczeń wojskowych w Hradcu Kralowe samolot wpadł w korkociąg, spadając ze znacznej wysokości. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

W czasie ćwiczeń w Bistricy na Morawach zderzyły się w powietrzu we mgle dwa aparaty. Mniej uszkodzony samolot zdołał wylądować. Pilot drugiego aparatu uratował się, skacząc ze spadochronem.

Tybet nie chce cudzoziemców

Kair, 11. 9. PAT. Ze źródeł afgańskich otrzymano tu wiadomości, że w Tybecie miejscowe władze dążą konsekwentnie do zupełnego zamknięcia kraju przez wszelką obcą penetracją i wpływami. Cudzoziemcy, jeszcze tam przebywający, będą musieli prawdopodobnie już wkrótce wyjechać. Odnosi się to nie tylko do Europejczyków (głównie — Anglików), ale również i do obywateli sąsiednich krajów, jak Afganistan i Mongolia.

Chcieli udekorować się swastyką biało-czerwoną

Warszawa, 11. 9. (Sin). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odrzuciło podanie zarządu Polskiej Partii Narodowo Socjalistycznej o zezwolenie na specjalną odznakę. Jak wiadomo, ugrupowanie to ma centralę w Łodzi i oddziały w kilku miastach prowincjonalnych. Polska Partia Narodowo Socjalistyczna zabiegała o zezwolenie na odznakę organizacyjną w kształcie swastyki koloru białoczerwonego.

—<>—

Produkcja cyny w czwartym kwartale br.

Paryż, 11. 9. Ostatnio odbyło się w Paryżu posiedzenie międzynarodowego komitetu cyny, poświęcone sprawie ustalenia kwoty produkcyjnej tego metalu na czwarty kwartał rb. Kontyngent ten ustalony został bez zmian na poziomie 110 proc. kwoty zasadniczej. Decyzja ta odpowiada powszechnym przewidywaniom, to też nie wpłynęła ona ujemnie na notowania cen cyny w Londynie.

„Wybory" w Z. S. R. R.

Moskwa, 11. 9. PAT. Korespondent PAT-a dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że wybory do najwyższej rady państwa odbędą się w początku grudnia r. b., prawdopodobnie 5 lub 12 grudnia.

Sowiety nie chcą płacić...

Paryż, 11. 9. PAT. „Le Journal" podaje, iż sowiecki komisariat wystawy nie chce zapłacić przedsiębiorcy należnych mu sum.

Pawilon sowiecki budowany był na podstawie nadesłanego z Moskwy planu, opracowanego przez architektów sowieckich. W toku robót okazało się jednak, iż zachodzi potrzeba wprowadzenia pewnych zmian, które nie były przewidziane w kosztorysie. Obecnie komisariat sowiecki wystawy, jak twierdzi dziennik, nie reaguje bynajmniej na listy przedsiębiorcy, domagające się zapłaty i pozostawia je bez odpowiedzi. Przedsiębiorca nosi się podobno z zamiarem domagania się zapłacenia należności za pośrednictwem francuskiego M. S. Z.

Znany adwokat — gwiazdorem filmowym?

Paryż, 11. 9. PAT. Jedno z poważnych towarzystw kinematograficznych zaproponowało znanemu adwokatowi paryskiemu Legrand wyreżyserowanie i wzięcie udziału w filmie, osnutym na tle słynnej sprawy krawca Almaziana, która swego czasu pasjonowała francuską opinię. Adwokat Legrand zdobył sobie ogromną popularność, jako obrońca Almaziana, którego niewinność zdołał udowodnić. Obecna propozycja filmowa budzi niezwykle duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród członków paryskiej palestry. Adwokat Legrand, niedawno wykluczony z grona członków izby adwokackiej, nie dał jeszcze definitywnej odpowiedzi na tę propozycję.

PRZEGLĄD * PRASY *

Propaganda

Z niezależnych od nas powodów, wczorajsze rozważania na temat „przywilejów“ „bojkotu“ i akcji na ul. Św. Krzyskiej doszły do czytelników w skróconej nieco formie. Jest to dziś popularna forma pracy dziennikarskiej a określa się ją krótko: czarne na białym.

Nie wpływa to oczywiście w niczym na tok akcji bojkotowej i na propagandę tego rzekomo „legalnego“ działania sfer endeckich i nieendeckich. Propaganda ta trwa nieprzerwanie, a nawet znajduje gorących zwolenników, którzy nie tają wyrazów uznania dla wyników bojkotu. Że tego rodzaju propaganda jest najlepszą szkołą anarchii, nie trzeba udowadniać.

Polska-Francja-Niemcy

Mnożą się w opinii polskiej głosy oburzenia przeciwko Trzeciej Rzeszy. Nawet korespondent „Gazety Polskiej“ wyszedł ostatnio z tonu ścisłej „rzeczowości“ i pisał o bezwględnej polityce germanizacyjnej Trzeciej Rzeszy w stosunku do mniejszości polskiej A „IKC“, który nie jeden pokłon złożył totalizmowi hitlerowskiemu pisze obecnie już w innym tonie:

Nie zamykajmy oczu na rzeczywistość! Spójrzmy raczej na jakąkolwiek mapę niemiecką. Nie znajdziemy mapy, na którejby linie graniczne dawnego zaboru pruskiego nie były bodaj punktami zaznaczone (np. nawet na „Karte der Marschstrecken des Adolf Hitler-Wascher 1937“ w „Völk. Beobachter“ z 4 września br.) Niemiec nie śmie zapomnieć, jak szła dawna granica, która Poznańskie i Śląsk przyznawała Niemcom. Czy niemiecki „Drang nach Osten“ dziś zamarł? Od Wielkiego Elektora prowadzą systematyczną a wrogą nam politykę wschodnią: czy ktoś w Polsce przypuszcza, że jej dziś lub jutro zaniechają?

Pan Gauleiter Wagner wygłosił na poufnem zebraniu przemówienie, które nie różniło się w zasadniczej treści od przemówień polityków, ani z czasów Bismarcka i Hohenzollernów, ani z czasów pana Stressemanna! Niemcy są konsekwentni. My zaś miejmy uszy i oczy otwarte.

Z tym tonem oburzenia, panującym w opinii polskiej wobec Trzeciej Rzeszy zbiegła się wizyta ministra Becka w Paryżu i niezwykle serdeczne przyjęcie zgotowane ministrowi polskiemu w stolicy Francji. Z okazji tej wizyty pojawiły się w prasie francuskiej bardzo charakterystyczne głosy. Przytoczymy tylko opinię „L'Ordre“:

„Nie pierwszy raz przybywa płk. Beck do Paryża. Nie pierwszy raz przywiązuje się do tej podróży najpiękniejsze nadzieje. Czy te nadzieje po raz pierwszy zostaną spełnione? Chcemy wierzyć, że tak. Jakże radośnie odetchnęłaby Europa, gdyby Polska wreszcie odsunęła się od związku z Niemcami i bez ubocznych myśli przyłączyła się do bloku pokojowo usposobionych narodów. Nie trzeba byłoby niczego więcej, by wojnę na wiele lat odsunąć.

Gdy się ogląda w prasie francuskiej fotografie ministra Becka w otoczeniu Chautempsa, Bluma i Delbosa, zdaje się, że życzenie dziennika francuskiego jest bliskie realizacji. Zwłaszcza, gdy się je zestawia z opinią wielu pism polskich w odniesieniu do Trzeciej Rzeszy. — Ale już wielokrotnie można było się przekonać, że chodzi tylko o pozory, które mają tę wadę, że często mylą.

Logika na indeksie

Nieraz podczas czytania modnych i bardzo popularnych dziś artykułów na temat Żydów i kwestii żydowskiej, odnosi się wrażenie, że w tej dziedzinie nie obowiązują żadne prawidła logiki. Ludzie rozsądni, którzy o wielu sprawach piszą w sposób rzeczowy i argumentują logicznie, popadają w jakiś trans mistyki i wypisują bzdury, jeśli chodzi o Żydów. Jeden przykład za wiele. W literackim organie katolickim, w poznańskiej „Kulturze“ ogłosił pos. B. Sikorski bardzo obszerny artykuł o konieczności rozwoju stanu średniego w Polsce. Nie obeszło się przy tej sposobności bez dowodów na temat konieczności emigracji żydowskiej z Polski itd. P. B. Sikorski stwierdza, że Polska nie powinna obawiać się usunięcia Żydów z handlu, bo

„przecież Polska posiadając w handlu swym 70 proc. tego rzekomo atawistycznie do handlu uzdolnionego elementu powinna wykazywać najlepszy handel w świecie — tymczasem posiada nieomal najgorszy.

Innymi słowy handel polski jest dlatego tak słaby i anormalny, bo zajmują się nim rzekomo 70 procentach Żydzi. Ale już w następnym zdaniu p. B. Sikorski tłumaczy logicznie i trafnie, dlaczego handel jest słaby i anormalny.

„Drobny przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik — te filary stanu średniego dostały się między dwie niszczące siły, którymi są prywatne kartele i państwowe przedsiębiorstwa, obie te formy gospodarcze oparte są na różnorodnych, mniej lub więcej widocznych przywilejach w rodzaju cła, premii, kontyngentów lub wprost pieniędzy z kas skarbowych. Ujemny rezultat mieści się nie tylko w zwężonych możliwościach rozwojowych miejskiego stanu średniego, lecz i całego rolnictwa.

A więc kto jest winien: Żydzi czy też dotychczasowa polityka gospodarcza państwa? Logiczne argumenty drugiej części artykułu p. Sikorskiego niweczą w całości jego dowody o anormalności handlu żydowskiego. Gdyby niekonieczność uwzględnienia modnego dziś momentu żydowskiego, to wywody p. Sikorskiego wyglądałyby następująco: Polska powinna posiadać silny stan średni. Handel polski na skutek polityki gospodarczej jest prymitywny i w tej dziedzinie jest wiele miejsca i wiele terenów pracy dla wszystkich, którzy chcą pracować. — Fakt, że dotąd znikoma liczba Polaków garnęła się do handlu należy wytłumaczyć nie przeszkodami stawianymi rzekomo przez Żydów, lecz właśnie argumentami przytoczonymi przez p. B. Sikorskiego. — Tak by to wyglądało, gdyby nie konieczność „zahaczenia“ o Żydów i gdyby można było logicznie argumentować.

Żydzi niczego nie rozumieją

Z okazji minionego żydowskiego Nowego Roku prasa żydowska w Warszawie doniosło

„Od lat, od czasów pierwszego komisarza rządowego Anusza utrwalił się zwyczaj, że Komisariat Rządu przesyła życzenia noworoczne różnym znanym działaczom społecznym. Tak samo prezydent miasta. Tego roku po raz pierwszy zwyczaj ten odłożono do lamusa przeszłości“.

Prasa endecka zauważa na marginesie tej wiadomości, że Żydów zabolało, iż wojewoda Jaroszewicz i prezydent Warszawy p. Starzyński nie złożyli żydowskim instytucjom życzeń z okazji żydowskiego Nowego Roku. Prasa zaopatruje te swoje uwagi tytułem „Żydzi niczego nie rozumieją“. W tym wypadku zgadzamy się z tymi, którzy twierdzą, że Żydzi niczego nie rozumieją. Żydzi, którzy odbierają życzenia noworoczne od prezydenta Roosevelta, jeszcze wciąż nie rozumieją, że co Waszyngton to nie Warszawa i że co Roosevelt to przecież nie Starzyński.

(**)

Krążownik powstańczy „zdobył“ brytyjski statek - cysternę

Londyn, 11. 9. PAT. Agencja Reutera donosi z Las Palmas na Majorce, że krążownik powstańczy „Canarias“ zatrzymał wczoraj w okolicach Algieru płynący pod flagą brytyjską statek-cysternę „Romford“, który wiózł ładunek, przeznaczony dla rządu w Walencji. „Romford“ odstawiony został pod konwojem „Canarias“ do Ceuty.

Statek-cysterna „Romford“ należy do tej samej firmy, co statek „Woodford“, niedawno zatopiony. W dniu 26 sierpnia kapitan statku „Romford“ po przybyciu do Aten oznajmił, iż statek jego był zaatakowany w nocy w odległości 20 mil od Barcelony przez nieznany samolot, jednakże atak ten był bezskuteczny.

Przeciw udziałowi Sowietów w kontroli

Rzym, 11. 9. PAT. Agencja Stefani donosi z Nyon, iż delegat Z. S. R. R. na konferencji w Nyon zaproponował, że okręty wojenne Z. S. R. R. wezmą udział w kontroli na Morzu Śródziemnym na wschód od Malty. Propozycja ta wzbudziła żywy niepokój w kołach dyplomatycznych i morskich W. Brytanii. Jak wiadomo, W. Brytania przeciwstawiała się zawsze udziałowi floty sowieckiej w kontroli na Morzu Śródziemnym.

Dziś rozpoczęcie obrad Kongresu Przeciwalkoholowego

Warszawa, 11. 9. (A) W niedzielę rozpoczyna w Warszawie w gmachu Uniwersytetu obrady 21 Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy. Protektorat nad kongresem objął Prezydent Rzeczpospolitej, przewodniczącym zaś komitetu honorowego jest marszałek Śmigły - Rydz. W kongresie wezmą udział przedstawiciele 20 państw z całego świata, reprezentowani przez 700 delegatów. W ramach kongresu odbędzie się również Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy, na który mają przybyć dostojnicy kościelni z całego świata.

Dr ALFRED NOSSIG

Fikcje a rzeczywistość

Z okazji konferencji morskiej

„A pirate — pirate et demi!“

Pod wpływem zdarzeń światowych, a zwłaszcza wojny ras żółtych na Dalekim Wschodzie, prasa europejska nie zwróciła dostatecznej uwagi na nader zajmujący pojedynek ideowy — możnaby też powiedzieć ideologiczny — który odbył się między głowami dwóch państw europejskich

Leopold III, król belgijski, wystosował do premiera Van Zeelanda pismo odręczne, w którym zachęcając go do znanej jego misji przygotowania światowego porozumienia gospodarczego, dał wyraz przekonaniu swemu, że mimo komplikacji, niepokojących obecnie świat, możliwym jest wznowienie zaufania i braterskiego stosunku między ludźmi i narodami, skoro zorganizuje się sprawiedliwy podział surowców, swobodna cyrkulacja kapitałów i otwarty targ pracy na kuli ziemskiej. Wyznanie wiary młodego króla belgijskiego streszczało się więc w liberaliźmie gospodarczym jako podstawie liberalizmu politycznego.

Bezpośrednio po tym znamiennym manifescie odezwał się o tym samym temacie Mussolini w artykule pod tyt. „Rzeczywistość a fikcja“. Każdy się domyśla, jakie stanowisko zajął dyktator włoski. Według niego, jedyną rzeczywistością polityczną są fakty opierające się na potędze. Wszelkie inne mniemania i poczynania są fikcjami, skazanymi na niepowodzenie.

Przypadek chce, że w tej właśnie chwili gwiazda van Zeelanda i Leopolda III. zaćmiła się nieco, podczas gdy hasło gwałtu i przemocy Mussoliniego, polityka naigrawania się z wszelkich względów międzynarodowych święci pozornie tryumfy.

Van Zeelandowi przydarzyła się niemiła afera osobista, odnosząca się do jego obrachunków z belgijskim Bankiem Narodowym, afera, która, jak się sam wyraża, „zmobilizowała przeciwko niemu całą wściekłą sforę jego wrogów“, a zatym zgotowała łatwy tryumf faszystom belgijskim pod wodzą Degrellea. Lecz nie oznacza to jeszcze bynajmniej kompromitacji idei zbliżenia ludów.

Inny wygląd ma najnowsza „afera“ — Mussoliniego. Każdy uważny czytelnik gazet orientuje się co do tego, co jest właściwym jądrem wielkiej konferencji w sprawie Morza Śródziemnego, zwołanej do Nyon pod Genewą — nie do samej Genewy, by ułatwić udział Niemcom, nie należącym do Ligi Narodów. Jako ciąg dalszy rozbojów morskich praktykowanych w trakcie wojny hiszpańskiej, „pewne mocarstwo“, „mocarstwo nieznane“, — ale aż nadto znane — urządziło zorganizowaną piraterię torpedową na „swoim morzu“, a zatem na całym obszarze Morza Śródziemnego. Niebezpieczeństwo stało się tak groźnym, że Francja i Anglia uważały za niezbędne stworzyć policję morską przy pomocy wszystkich państw zainteresowanych. Nie chcę tu wchodzić w dalsze szczegóły tej krucjaty morskiej, o której przebiegu donosi codziennie drut telegraficzny — o „rewelacji“ Sowietów, **które** to mocarstwo jest właściwym winowajcą itd. Idzie mi nie o ten nowy incydent stworzony przez „politykę rzeczywistości“ Mussoliniego, a o kwestię kardynalną: Czy wobec dzisiejszej sytuacji światowej ta lub inna pirateria oznacza istotnie tryumf tezy Mussoliniego, czy dowodzi niechybności fiaska polityki liberalizmu i humanizmu?

*

Stańmy na gruncie samego Mussoliniego i przypatrzmy się rzeczywistościom, które, zdaniem jego, jedynie zasługują na uwagę. Sztaby generalne wszystkich kontynentów uznają dziś, że o supremacji wojskowej decydują nie armie lądowe, lecz potęga morska. Oto przyczyna, dla której Anglia z takim spokojem śledzi zdarzenia światowe: wie ona, że skoroby przyszło do rozprawy ostatecznej, nikt jej nie dorówna, gdyż jej flota dominować musi.

To też tłumaczy, dlaczego mocarstwa forsują obecnie budowę nowych „dreadnougths“, opancerzonych statków wojennych, Anglia i Ameryka, Francja i Włochy współzawodniczą w tym kierunku, a Japonia zapowiedziała, że nie będzie się troszczyła o konwencję normującą wielkość armat, lecz będzie konstruowała armaty silniejsze niż w Europie i Ameryce.

W kołach niefachowych dyskutuje się czasem o kwestii, dlaczego właściwie państwa nadmorskie inwestują sumy tak olbrzymie w budowę „dreadnougth'ów“, skoro mała torpeda może sprzątnąć je z powierzchni oceanu. Czy nie byłoby bardziej praktycznym, zaopatrzyć się w jak największą ilość tanich torpedowców i niszczyć nimi wszelkie armady nieprzyjacielskie? I czy tryumf Mussoliniego nie polega właśnie w tym, że zastosował obecnie tę nową strategię i dowiódł największym mocarstwom swej przewagi morskiej?

*

Tu dochodzimy do klucza sytuacji.

Sztaby marynarskie na podstawie doświadczeń poczynionych w wojnie światowej doszły do przekonania, że pancerniki te największego kalibru są najbezpieczniejsze i najbardziej odporne wobec wszelkich ataków, tak że olbrzymie koszta ich są usprawiedliwione.

Nigdy prawie nie udało się zatopić okrętu tego rodzaju. Znany jest jeden tylko wypadek: zginął „dreadnougth“ austriacki „Viribus Unitis“ w cieśninie Otranto, ale jedynie wskutek wyjątkowej nieostrożności.

Druga zaleta tych olbrzymów morskich polega w tym, że załogi są na nich o wiele bezpieczniejsze, aniżeli na mniejszych statkach. Statystyka bitew morskich jest pod tym względem bardzo pouczająca. W bitwie pod Jutlandią 29.000 angielskich żołnierzy marynarki znajdowało się na pokładach pancerników. Zginęło z nich 213, tj. jeden na 131. Na innych okrętach angielskich zaś poległo 6410 żołnierzy, co stanowiło jednego na 45. Podobne były doświadczenia niemieckiej armii morskiej. Na „dreadnougthach“ zginął tylko jeden żołnierz na 96, na innych okrętach jeden na 6-ciu.

Ze zaś od tego czasu znacznie wzmocniono opancerzenia, liczyć nadto można, że w przyszłej wojnie straty będą jeszcze mniejsze, tak, że okręty te będą właściwie najbezpieczniejszym miejscem pobytu podczas wojny. Według Winstona Churchilla, zwykłe statki wojenne porównać można z łupinami jaj, o które uderza się młotkami; „dreadnougthy“ zaś z orzechami kokosowymi, które się ostrzeliwa groszkiem.

Decydująca potęga jest tedy w ręku owych mocarstw, które dysponują większą ilością pancerników. Powinno to być wiadomym i Mussoliniemu, gdyż admiralicja jego objaśniła go co do tego stanu rzeczy. Kiedy na wiosnę r. 1936 wybuchł konflikt między Włochami a Anglią w sprawie sankcji, i miało dojść do bitwy na Morzu Śródziemnym, Anglia miała tam tylko o dwa dreadnougthy więcej niż Włochy. Mimo to admirałowie włoscy odradzali Mussoliniemu od wojny, oświadczając: „Wysyła pan nas na pewną śmierć“.

Torpedując mniejsze statki na Morzu Śródziemnym, Mussolini nie złamie tedy potęgi angielsko-francuskiej i nie wywoła też w świecie sugestii, że Włochy mają przewagę na morzu. Już dziś mocarstwa demokratyczne, solidaryzujące się z koncepcją króla Leopolda III mają trzy razy tyle dreadnougthów, ile państwa dyktatorskie. Wiadomo atoli, że zdecydowały się one do bardzo znacznego powiększenia swej wojennej marynarki, pomni zasady:

„A pirate — pirate et demi!“

W ten sposób zaś uczyniły one z swego programu liberalno-pokojowego „rzeczywistość“ w sensie Mussoliniego, a teza o wszechmocy gwałtu stała się — fikcją.

Reforma kalendarza nieaktualna

Projekt zdjęty z porządku dziennego Ligi Narodów

Genewa, 11. 9. ŻAT. Techniczna doradcza komisja Ligi Narodów do spraw komunikacji i tranzytu zakończyła swą XX sesję. Komisja rozpatrywała projekt wprowadzenia reformy kalendarza, i na skutek zastrzeżeń, wysuniętych przez ciała religijne, zwłaszcza ze strony Watykanu, komisja uchwaliła zdjąć z porządku dziennego sprawę reformy kalendarza. W oficjalnym wydanym w tej sprawie komunikacie komisja informuje, że do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęły odpowiedzi 32 państw na pytanie w sprawie uproszczenia kalendarza gregoriańskiego i utwierdzenia dat świąt ruchomych. Z otrzymanych odpowiedzi wynika, że u rządów, których opinii zasięgano, nie ma w tej kwestii jednomyślności i że uzgodnienie opinii nie jest osiągalne. Władze Ligi Narodów stoją na stanowisku, że w kwestii tej należy wziąć pod uwagę opinię autorytetów kościelnych. Większość kościołów ortodoksyjnych i protestanckich wyjaśniła, iż kościoły te nie są przeciwne ustaleniu dat stałych dla świąt ruchomych, może to jednak nastąpić wyłącznie za zgodą wszystkich kościołów chrześcijańskich. Stolica Apostolska natomiast, która już dawniej wypowiedziała się przeciwko wszelkiej zmianie dat świąt ruchomych, w roku bieżącym ściślej sprecyzowała swe stanowisko, podkreślając m. in., że reforma kalendarza gregoriańskiego miałaby to do siebie, że wprowadzenie t. zw. dni białych spowodowałoby załamanie ciągłości tygodni, co nie dałoby się pogodzić z trwającymi od stuleci tradycjami. Biorąc pod uwagę te zastrzeżenia, komisja jest zdania, że w chwili obecnej nie należy podejmować kroków do zwołania konferencji dla reformy kalendarza, która nie ma żadnych szans jej przyjęcia. Wobec tego komisja zdjęła tę sprawę z porządku dziennego swych obrad.

Toscanini i Huberman przybędą do Palestyny

Tel Awiw. 11. 9. ŻAT. Na początku nowego sezonu do zjednoczenia Przyjaciół Orkiestry Palestyńskiej przystąpiło w Tel-Awiwie nowych 950 członków wpłacając conajmniej po jednym funcie. W końcu poprzedniego sezonu Towarzystwo Przyjaciół liczyło w Tel Awiwie 1000 członków. W Haifie liczba członków wzrosła z 450 na 550, zaś w Jerozolimie z 450 na 500. Jak oczekują, na początku listopada przybędzie do Palestyny Toscanini. W grudniu Toscanini wystąpić ma na szeregu koncertach w Stanach Zjednoczonych. Na koncercie inauguracyjnym Orkiestry Palestyńskiej, który odbędzie się 21 października w Tel Awiwie, Bronisław Huberman wystąpi jako solista. W Tel Awiwie, Jerozolimie i Haifie w roku bieżącym zorganizowane będą specjalne grupy robotnicze przyjaciół Orkiestry Symfonicznej.

ŻYCIE POLITYCZNE

O ordynacji wyborczej

Wśród chaosu pogłosek na temat wyborów warto zanotować głos „Dziennika Polskiego", organu sanacyjnego, który określa następująco ramy przyszłej ordynacji wyborczej:

„Sejm składałby się z dwóch części, a mianowicie z posłów wybieranych przez organizacje zawodowe i gospodarcze, przy czym posel wybierany byłby w powszechnym i tajnym głosowaniu. Kandydaci ustalani byliby przez komisję związków zawodowych i gospodarczych. Udział w głosowaniu braliby jednak tylko członkowie związków zawodowych i gospodarczych. Druga niejako część Sejmu składałaby się z posłów wybieranych przez ogół obywateli w zwykłym głosowaniu powszechnym.

„W ten sposób Sejm składałby się z dwóch uzupełniających się elementów, tj. z jednej strony liczby reprezentującej interesy zorganizowanego społeczeństwa, z drugiej polityczne tendencje wśród ogółu obywateli.

„Nie jest ustalone, czy oba zespoły posłów posiadałyby po połowie mandatów, ponieważ istnieje silna tendencja, aby element rzeczowy w Sejmie posiadał zapewnioną w izbie przewagę. Ta sprawa jednak mogłaby być rozstrzygnięta w szczegółowej dyskusji. W tej sytuacji ilość posłów w Sejmie byłaby prawdopodobnie zwiększona, aby dać możność reprezentacji w Sejmie różnym kierunkom we właściwej liczbie.

„Co do Senatu, to nie jest przewidziana szersza reforma poza reformą w większym stopniu czynnego prawa wyborczego i rozszerzenia go na dalsze, niż dotąd koła wyborców. Projekt ten w obecnej chwili nakreślony jest w zupełnie nieobowiązujących formach i szerokich tylko szkicach. Spodziewać się należy, że będzie on sprecyzowany i niewątpliwie spotka się z obszerną dyskusją".

Ozon kupił „Kurier Poranny"

Z Warszawy donoszą, że osoby, bardzo ściśle związane z Obozem Zjednoczenia Narodowego, wykupiły z rąk p. Hołówkowej 62 procent udziału przedsiębiorstwa „Kuriera Porannego".

W związku z tym stoi wymówienie posad wszystkim współpracownikom „Kuriera Porannego".

Plotki, Plotki!

Opozycyjne koła prawicowe powtarzają z dużą uporczywością, że koła demokratyczne przygotowują memoriał dla p. Prezydenta Rzplitej i zabiegać mają o audiencję na Zamku.

Celem tej audiencji byłoby pono przedstawienie P. Prezydentowi roli nowej ordynacji wyborczej w pacyfikowaniu kraju. Tymi pogłoskami zaniepokoili się konserwatyści, którzy — aczkolwiek zabiegają o zmianę ordynacji wyborczej — pragną, aby parlament obecny wyczerpał swoją kadencję. Konserwatyści rzucili hasło: „Najpierw wybory do samorządu, a po tym do Sejmu!"

Temu hasłu przeciwstawiają się socjaliści i inne stronnictwa opozycyjne, bez względu na kierunek ideowy.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu

Pisma warszawskie donoszą o pogłoskach na temat rekonstrukcji rządu gen. Składkowskiego. Wymienia się nawet datę 15 września. M. in. mówi się o obsadzeniu teki spraw wewnętrznych przez gen. Zamorskiego, obecnego komendanta głównego policji państwowej. Inni twierdzą, że gen. Zamorski obejmie tylko stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych. Krąży również uporczywie pogłoska, że wicemin. Paciorkowski, w którego rękach skupia się bezpieczeństwo kraju, ma pójść na jedno z województw.

Skąd inąd jednak twierdzą, że nie gen. Kordian Zamorski zostanie spadkobiercą p. Paciorkowskiego na stanowisku podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewn., ale że braną jest pod uwagę osoba wojewody lwowskiego Biłyka. Mówi się również o zmianach na innych stanowiskach ministerialnych.

Zadecydowana jest pono dymisja min. Poniatowskiego, którego ma zastąpić obecny wicemin. spr. wojskowych gen. Głuchowski. Należy podkreślić, że źródłem tych wersyj są opozycyjne koła prawicowe, które nie od dziś mają swoje porachunki z obecnym ministrem rolnictwa. Pogłoski powyższe podajemy wyłącznie ze względów informacyjnych.

Londyn, 11. 9. ŻAT. W 74 roku życia zmarł w Londynie znany żydowski przemysłowiec tytoniowy i filantrop sir Albert Levy. Zmarły ofiarował ćwierć miliona funtów na szpitale w Anglii i jest założycielem kilku fundacji dobroczynnych, z których korzysta 120 instytucji. Z okazji koronacji króla Jerzego VI zmarły ofiarował 10.000 funtów na różne cele dobroczynne.

JÓZEF ROTH 105)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Ze swoimi potężnymi głowami, jak dynie, z twarzami bez zarostu, ze zmarszczkami, które na skórze tworzyły nieregularne sieci, ze swoimi małymi rączkami i drobnymi zapinanymi buciczkami, które kołysały się pod krzesłami wysoko nad podłogą, nie wyglądali wbrew swoim usiłowaniom, jak zbyt mali ludzie, lecz jak gdyby po omacku przez przyrodę dokonane próby stworzenia dużych ludzi. Zdawało się, że powinni jeszcze rosnąć, że skóra ich musi się wygładzić, że zmarszczki ułożą się w naturalne szeregi. Oni sami jednak na to nie liczyli — i dlatego byli jeszcze bardziej niesamowici. Śmiali się i mówili ochrypłymi, cienkimi głosami. W drobnych rączkach trzymali olbrzymie filiżanki. Z wybałuszonymi oczami, które mimo to były małe, zdawali się patrzeć na wszystkie strony, roztargnieni i niecierpliwi. Jeden uderzył piąstką w stół. Gdy któryś z nich zabierał się do wstawania, kelner podnosił go z krzesła. Głowy niezgrabnych olbrzymów sięgały górnej futryny drzwi, a gdy siadali przy stołach, wyglądali obco i odmiennie; składali się jak gdyby z dwóch istot, z których jedna mogła istnieć tylko stojąc, druga tylko siedząc. Twarze ich były mocne i kościste, szyje ich długie i chude, z rękawów wystające kończyny czerwone i jakby objęte zapaleniem. Brodate kobiety paliły cygara Trabucco, piersiści mężczyźni papierosy. Wśród nich linoskoczki normalnego wzrostu gladjatorzy, artyści rzucający nożami, prestidigitatorzy i naśladowcy głosów zwierzęcych, tracili na wiarygodności istnienia. Taittinger po prostu nie wierzył im, że są normalnego wzrostu.

Niektórzy przynosili małpy i małpki na łańcuszkach. Zwierzęta siedziały na barkach mężczyzn, na kolanach kobiet i zdawały się brać udział w rozmowie. Przedsiębiorcy spisywali kontrakty, niektórzy domagali się od artystów próbnego pokazu. Imitatorzy trelowali jak skowronki, kląskali jak słowiki, rżeli jak konie, wyli jak szakale; brzuchomówcy prowadzili dialogi z samymi sobą; muzycy na szklankach wydzwaniali walce; pozbawieni ramion zapinali sobie zębami buty; czarnoksiężnicy zjadali papierowe węże i palące się lampiony. Taittinger czuł się, jak zagubione dziecko, jak dziecko, które tu przyprowadzono i zostawiono same. Widział już nieraz cudacznych, anormalnych ludzi w cyrku i variété. Wszelako tam był od nich odgrodzony przestrzenią, światłem, rampą i opłatą za wstęp. Gdy tylko kurtyna spadała, osobliwości przestawały istnieć.

Ledwie zabrał się do swojej kawy, a już Pollitzer nalegał, aby wstać. Taittinger zapytał, czy są nareszcie gotowi.

— Niestety nie, panie baronie! — rzekł Pollitzer, który był tu głównym mówcą i którego wszyscy nazywali „panem doktorem". — Musimy pomówić ze starym Percoli, który mieszka stąd o dwa domy. Jest bardzo skąpy i nigdy nie chodzi do kawiarni. To stary neapolitańczyk, ale od trzydziestu lat mieszka w Wiedniu. Może pan baron na nas tu zaczekać?

Nie, przeciw temu coś się w Taittingerze buntowało. Nie mógł tu sam zostać, chociaż z drugiej strony czuł się nieswojo wobec krawatu Pollitzera à la Lavallière, wobec jego miękkiego kapelusza, kolorowej aksamitnej kamizelki i wielu papierów w kieszeni jego surduta. Wyszedł. Podreptał za gromadką posłusznie jak zwierzę domowe, z podwójną, bo z trudem poskramianą niecierpliwością. Wspiął się na trzecie piętro. Przeszedł za resztą towarzystwa przez ciemną kuchnię do jasnego atelier, pokrytego szklanym dachem.

Stary neapolitańczyk nie ruszył się z miejsca. Siedział przy długim stole przed rysunkami, fotografiami, wycinankami z gazet. Stary Percoli był słynnym odlewaczem. Dostarczał woskowych figur wszystkim teatrzykom na terenie monarchii, berlińskiemu panopticum przy Lindenpassage, czasowo — jeżeli szło o figury z Bałkanu, środkowej Europy, Wschodu — obsługiwał paryskie Musée Grevin. Mówiono do niego: mistrzu, a Pollitzer (ponieważ był wykształcony) maestro.

(C. d. n.)

Kajakiem po kraju tysiąca jezior

I. W drodze do Finlandii

Dokąd jechać? Gdy się ma własny środek lokomocji — kajak, własną willę na kółkach — namiot, bardzo dużo ochoty do włóczęgi, hałasu wielkomiejskiego powyżej uszu, sporo czasu, pewną dozę fantazji, a mało gotówki? Szukając po mapach i idąc za rozmaitymi informacjami, a przede wszystkim wiedziony upodobaniem do Północy, wybrałem Finlandię. Chyba tam dla kajakowca wody nie zabraknie. Już pierwsze spojrzenie na niedokładną nawet mapę uwalnia człowieka od tego rodzaju obaw. Kraj podziurawiony na mapie niebieskimi plamami — jezior rozmaitych wielkości, opleciony wszędzie gęstą siecią czarnych linij — rzek, zamoczony od południa w Zatoce Fińskiej, od zachodu w Zatoce Botnickiej, a od północy w Oceanie Lodowatym — kusi włóczęgę wodnego tak ponętnymi obietnicami, pociąga z taką siłą, że od postanowienia wyjazdu nie zdołało mnie powstrzymać nawet biuro paszportowe przy starostwie grodzkim. Zdobycie „taniego“ paszportu (dzień ważności paszportu kosztuje z górą trzy złote, t. zn. tyle, ile dwa dni utrzymania w podróży kajakowej) nazwanego jeszcze „ulgowym“ chyba dlatego, że czyni kieszeń lżejszą, było też moim pierwszym i to nie bylejakim wyczynem sportowym, a równocześnie doskonałym, choć może zanadto forsownym treningiem przed wyjazdem. Do uzyskania paszportu potrzeba nie tylko podania, załączników, stempli i — oczywiście — opłaty; trzeba udowodnić na miejscu, że się jest dobrym lekkoatletą (biegi sztafetowe od urzędu do urzędu z okienkiem urzędniczym jako metą), pływakiem (pływanie we własnym pocie) — w ogóle człowiekiem na tyle zdrowym, aby dożyć chwili otrzymania szlachetnej książeczki.

Zaopatrzony w ten dokument, uzupełniony jeszcze w Warszawie wizami, udaję się pociągiem i statkiem do Finlandii. Pociąg mija stację graniczną Zemgale i płaski, nieciekawy, monotonny krajobraz łotewski, aby zajechać w dosłownym tego wyrazu znaczeniu, prosto do Rygi.

Miasto o charakterze północnym, odsunięte od głównych szlaków morskich czyni wrażenie, jakby było dla zamkniętego w nim życia za duże. W biały dzień przejść można niejednokrotnie przez długie ulice, na których nie widać dosłownie ani jednego człowieka, a brak jakiegokolwiek gwaru z otwartych czasem okien kazałby przypuszczać, że nie mieszkają tutaj w ogóle ludzie. Już tutaj zaczyna się pełna tajemniczego uroku cisza Północy. Rzadko spotykani przechodnie nie wykazują najmniejszej wielkomiejskiej nerwowości; auta mają policyjny zakaz dawania ostrzegawczych sygnałów (jak zresztą wszędzie na Północy) i muszą raczej zatrzymywać się, niż syreną przepędzać nieostrożnego przechodnia. Nikt się nie spieszy, każdy ma dosyć czasu i niewiadomo, kto i dla kogo rozwiesił na bodaj co drugim domu wielkie zegary rzucające się swymi olbrzymimi tarczami natarczywie w oczy każdemu przechodniowi dla zbytecznego informowania, która godzina.

A jednak nie jest to prawdziwa cisza Północy. Ma ona w sobie dużo narzuconej sztuczności. Łotwa rządzona jest autorytatywnie, Łotysze są z natury dość temperamentni, czasem nawet gwałtowni, tak, że niewiadomo, ile w tej ciszy naturalnego, a ile zaprowadzonego i utrzymywanego spokoju. Położony w głównej dzielnicy miasta majestatyczny pomnik z symbolizującymi wolność i oswobodzenie Łotwy martwymi figurami wyraźnie nie zgadza się z żywym, o wystraszonej twarzy żandarmem, wyprężonym jak struna na balkonie pierwszego piętra pałacu dyktatora Łotwy Ulmanisa, a już wręcz kłóci się z uciskiem mniejszości narodowych i ograniczoną swobodą obywateli. Zresztą mam do obecnego ustroju politycznego Łotwy osobistą urazę: w drodze powrotnej zabrali mi Łotysze na granicy estońsko-łotewskiej piękny oryginalny turystyczny nóż fiński, który przez cały czas podróży dobrze mi służył, a którego na Łotwie z powodu istniejącego stanu wyjątkowego nie wolno posiadać Dyktatura boi się wszystkiego; trąbi na wszystkie strony, że jest silną, a obawia się zwyczajnego noża sprzedanego w demokratycznej Finlandii niewinnemu turyście. Wszędzie węszy niebezpieczeństwo. Zapytany w języku niemieckim o adres związku polskiego, policjant ryski, poznawszy cudzoziemca, zamiast odpowiedzieć, zażądał uprzejmym lecz stanowczym tonem paszportu, i upewniwszy się dopiero, skrupulatnym badaniem, że Łotwie z mej strony nie grozi żaden zamach, wskazał żądaną drogę. Mniejszości polskiej, stanowiącej na Łotwie dość pokaźną ilość, bo blisko trzy i pół procent oraz żydowskiej (5,2 proc.) nie wiedzie się dobrze. O tolerancji mniejszości narodowych nie ma mowy; w państwach o rządach autorytatywnych liberalizm i tolerancja już dawno uważane są za przeżytek, a Łotwa poszła przecież z prądem czasu.

Jest w atmosferze miasta coś ponurego, możnaby powiedzieć przygnębiającego. To nie jest spokój Helsinek wynikły z zadowolenia i dobrego samopoczucia obywateli. Dumni są wprawdzie Łotysze z czystości ulic Rygi, lecz czystość ta nie wypływa bynajmniej z kultury ludności; za zaśmiecenie ulicy ściągane są w sposób rygorystyczny wysokie doraźne kary. Ludzie mówią jakby półszeptem, w rozmowie z nieznajomymi, a zwłaszcza z cudzoziemcami są nadzwyczaj wstrzemięźliwi i aż do nieuprzejmości w słowach skąpi. Oprowadzający mnie student uniwersytetu w Rydze interpelowany wielokrotnie w sprawie stosunków na Łotwie, a zwłaszcza sytuacji politycznej, mniej lub więcej dyskretnie — zależnie od okoliczności i rodzaju pytania — skierowywaniem uwagi na całkiem inne tematy daje mi do zrozumienia, że o sytuacji na Łotwie mówić mu bardzo niewygodnie i — sądząc z gestów i półsłówek — nieprzyjemnie. Od czasu pamiętnej nocy z 15-go na 16-go maja 1934 r., gdy obecny dyktator Karlis Ulmanis przeprowadził zamach stanu, rozwiązując wszystkie partie polityczne Łotwy, rozmowy na tematy polityczne są bardzo krępujące. Ofiarą zamachu stanu padło również i Polskie Zjednoczenie Narodowe, naczelna organizacja polska na Łotwie.

Turysta szukający swobody ruchów i wolności, nie może czuć się dobrze w kraju, gdzie ucisk miesza się z nędzą. Trzeba szybko zwiewać. Dłuższy pobyt mógłby na dłużej zostawić wrażenie ciężkiego nastroju. Żegnany przez Łotyszów pełną rutyny lecz niestety bezowocną kontrolą dewizową na granicy łotewsko-estońskiej, dostaję się w ciągu kilku godzin do Tallina, stolicy drugiego państwa bałtyckiego — Estonii. Atmosfera zmienia się wybitnie na korzyść. Miasto trzy razy mniejsze od Rygi, bo liczące zaledwie 125 tysięcy mieszkańców, znacznie więcej ruchliwe i żywsze. Już pierwszy widok z dworca kolejowego na położoną opodal Górę Zamkową z siedzibami władz państwowych estońskich i otaczające ją malownicze ogrody oraz stare mury obronne z okrągłymi niczem cylindry basztami przykuwa uwagę przybysza swym urokiem. Tallin przez cara Mikołaja II. nazwany perłą w koronie carów, jest jeszcze dziś jednym z najpiękniejszych miast Północy. Prawie o pionowych ścianach, schodkami dostępna Góra Zamkowa stanowi — jak zresztą większość miasta — jeden wielki labirynt zaułków i wąskich a krętych uliczek, gdzie utrzymanie kierunku możliwe jest jedynie chyba przy pomocy kompasu. Z pietyzmem

zachowane średniowiecze łagodnie harmonizuje z rytmem stołecznego miasta. Spacer wczesnym rankiem lub w późną białą noc północną, gdy nie widać ludzi, przenosi człowieka żywcem w średniowiecze. Tylko patrzyć, jak zza węgła wyjdzie halabardnik z piką albo rycerz w zbroi i szyszaku. Dopiero napotkany pierwszy przechodzeń w marynarce i spodniach i z rzadka spotykana latarnia gazowa lub elektryczna przypomina, że jesteśmy w mieście nowoczesnym.

Mimo średniowiecznego wyglądu miasta obcy czuje się znacznie swobodniej niż w Rydze. Już tutaj cechuje ludzi tak powszechna na Północy uprzejmość i uczynność, której nieprawdopodobne wprost dowody stwierdziłem później w Finlandii. Brak może Estończykom tej niewzruszonej cierpliwości, jaka cechuje spokrewnionych z nimi Finnów, Estończycy mają ruchy żywsze i więcej nerwowe od bardziej północnych Finnów, mowa ich, choć bardzo podobna do fińskiej, brzmi, jakby była szybsza, słowa krótsze. „Różnica między Estończykami a nami polega na tym“ — tłumaczył mi później pewien fiński przyjaciel — „że Estończycy nazywają np. stolicę Estonii Tallinn, podczas, gdy my: Tallinna; my mamy więcej czasu i stać nas na dodanie jeszcze jednej litery“. Ludzie nawet nie pytani mówią szybko i dużo, chętnie udzielając wszelkich informacyj i odpowiadając na najbardziej nawet — w Rydze — drażliwe pytania. Z dumą przyznają się do demokracji i tolerancji wobec mniejszości narodowych (0,4 proc. Żydów).

Ale spieszę dalej. Stosunkowo późna pora (dwumiesięczny dzień polarny kończy się w fińskiej Laponii 23-go lipca) pędzi mnie na północ. Statkiem estońskim „Aegna“ udaję się przez Zatokę Fińską do Helsinek. Okręt zmierzał do Finlandii, lecz z powodu lekko rozkołysanego morza wielu pasażerów wracało na miejscu do Rygi. Celowała w tym zwłaszcza płeć — słusznie w danym wypadku nazwana słabą; jak omdlałe owieczki leżały rozmaitego kalibru i wieku niewiasty w poziomo prawie ułożonych leżakach, przechylając od czasu do czasu główki za burtę w kierunku Rygi. Rzewny widok. Jak te ryby w morzu mogą wytrzymać

Wreszcie jesteśmy u brzegów Suomi. Tak się nazywa Finlandia w jej własnym języku. Już z daleka widać Helsinki — „białe miasto Północy“ — już widać małe i większe wysepki z czerwonego granitu gładko wylizane falą, już pętają się koło statku niczem szczeniaki zwinne motorówki lub żaglówki z dumnie wypiętym gorsem, już przybliżają się ze wszystkich prawie stron widoczne kopuły kościoła św. Mikołaja, już statek przybił do portu w samo centrum miasta — i już jesteśmy po formalnościach paszportowych i celnych. Zażywny urzędnik celny o jowialnej dobrodusznej twarzy, na widok składaka i turystyczych plecaków uśmiechnął się przyjaźnie, czyniąc minę wprost obrażonego, gdy chciałem rozpakować kajak i bagaż do rewizji. Nie pytany, wymienił adres fińskiego towarzystwa turystycznego, parę adresów hoteli i schronisk wycieczkowych i życzeniem „dobrej wody i wiatrów“ pożegnał mnie z nietkniętymi bagażami. W pół godziny po przyjeździe statku do portu wszelkie sprawy paszportowe celne zostały załatwione, ruchomy posterunek celny pospiesznie zlikwidowany, jakby się tego Finnowie wstydzili. Przybysze otrzymują natychmiast zupełną swobodę, mogąc czynić co im się żywnie podoba, a jeśli się ktoś na ciebie ogląda, to jedynie w tym celu, aby się przekonać, czy w czymś nie może ci być pomocnym. Demokratyczna Finlandia nie lubi formalności i kontroli.

JAKUB DJAMENT

Uparty samobójca

Z Wadowic donoszą o wstrząsającej scenie, jaka rozegrała się podczas świąt Rosz Haszana obok synagogi. Na przydrożne drzewo wdrapał się nagle niejaki Oskar Lampel r. Rozner i uwiązawszy sobie pętlę dookoła szyi zawisł na sznurze. Desperat uderzył przy tym głową o drzewo, doznając poważnych kontuzji. Przechodnie pospieszyli mu z pomocą i w samą porę odcięli wisielca — którego w stanie dość ciężkim przewieziono do szpitala. Lampel od dawna był zniechęcony do życia i po raz czwarty już usiłował popełnić samobójstwo. Wypadek wywarł w Wadowicach wstrząsające wrażenie.

MARIA APTE

Na marginesie IX. Swiatowej Konferencji WIZO w Zurychu

Zrozumiałą jest rzeczą, że na silnie zarysowanym tle XX. Kongresu Syjonistycznego, który powagą i niemal dramatycznym napięciem góruje nad poprzednimi, zbladły i może zatarły się kontury obradującej w przede dniu Kongresu — IX. Światowej konferencji WIZO.

Wielkie przepotężne, choć dopiero może z głębokich cieniów wynurzające się wydarzenia, przyćmić musiały szczegóły, choćby nawet ważne i o tak konkretnej wartości ,jaką jest właśnie wychowawcza i praktyczna praca naszej Organizacji. I dlatego trudno oprzeć się wrażeniu, że na tej właśnie, wyjątkowo poważną i zrównoważeniem tchnącej konferencji WIZO — sprawy najistotniejsze, najbardziej interesujące ukryte zostały między wierszami przemówień ,sprawozdań i rezolucji.

Obfitość i różnorodność problemów poruszonych zarówno przez reprezentantki Federacji golusowych jak i przez Palestynki (125 delegatek z 25 krajów) uniemożliwia szczegółowe omówienie całości. Musimy więc ograniczyć się siłą faktu do kilku markantniejszych momentów Konferencji, do których bezsprzecznie należał poważny, o szerokim horyzoncie i na wysokim poziomie stojący referat prezydentki naszej organizacji p. Dr Wery Weizmann, która głęboką wnikliwością swoich słów potrafiła od pierwszej chwili wytworzyć atmosferę powagi i wysokiego poczucia odpowiedzialności wobec wytworzonej sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej. W swym szeroko zakrojonym expose — które w dużej mierze stało się substratem dyskusji i powziętych uchwał — zajęła się pani Dr Weizmann przedstawieniem wszystkich t zw. „otwartych“ żądań naszej Organizacji, skierowanych do rządu palestyńskiego i angielskiego, do naszych własnych instancji

„Waad Leumi“, a przede wszystkim Agencji Żydowskiej, od której żąda utworzenia specjalnego departamentu kobiecego przy J. A., któryby się zajął wszystkimi zagadnieniami praktycznej pracy kobiecej w Erec. Wskazała na fakt, że WIZO inwestowało produktywnie w ciągu kilkunastu lat ponad pół miliona funtów w Palestynie, które to sumy w przeciwnym razie musiałby inwestować Keren Hajesod. Wykazała naszą poważną i w efektach doniosłą współpracę na oba fundusze K. K. L. i K. H. — ale zażądała też należytego uznania i praktycznego poparcia — ze strony syjonistycznych instancji, a przede wszystkim od rządu palestyńskiego poważnej subwencji dla programu wychowawczego WIZO. — Z szeregiem spraw jak i sprawą systematycznego przeprowadzenia wyszkolenia chaluców (hachszarah), sprawą włączenia młodzieży z Polski w program t. zw. aliji młodzieży proponowała zwrócić się z odpowiednimi rezolucjami do XX. Kongresu. W żartobliwym tonie wyraziła się p. Weizmann o swoich i konferencji „rewolucyjnych“ żądaniach, zwłaszcza w odniesieniu do instancji syjonistycznych, rządu i t. d. Twierdząc, że WIZO wstąpiło w stadium ruchu sufrażystowskiego i będzie z całą energią broniło swego stanowiska.

Żadna może z dotychczasowych konferencji WIZO nie obfitowała w taką liczbę referatów, bądź to obszernych wyczerpujących daną kwestię bądź skromniejszych szkicujących tylko myśl czy formy realizacji. Nie brakło i tym razem referatu naszego „ministra finansów“ p. Eliezera Kapłana — którego wystąpienie na konferencji WIZO — zawsze przychylne i pełne uznania dla naszej pracy i naszego dzieła — zamienia się w sympatyczną i cenną tradycję. I choć on, podobnie, jak zresztą wszystkie referentki — świadomie unikali prowadzenia momentów politycz. — to jednak w każdej niemal myśli, w każdym zwrocie jego wywodów wyczuwała się jak zazębiają się one wszystkie o sytuację polityczną i o ostateczne rozstrzygające postanowienia nadchodzącego kongresu.

Po przez te wszystkie referaty pp. Goodman, Smoira, Dr Scheuer i innych) o treści organizacyjnej, ideologicznej, kulturalnej po przez poważną i wyczerpującą dyskusję doszła Konferencja drogą naturalnej ewolucji do pracy w komisjach, których wyniki, ujęte w szereg rezolucji, świadczą o dużym zasięgu naszego programu, wielkim znawstwie problemów — wreszcie o głębokim poczuciu odpowiedzialności kierowniczek i współpracowniczek naszego ruchu.

Spośród licznych rezolucji, których ze względu na skromne ramy artykułu niepodobna przedstawić w całości, podamy kilka podstawowych: Budżet przeznaczony na cele utrzymania naszych instytucji w Erec wynosi Ł 27.216 rocznie (podwyższony jest o 4.000 Ł rocznie) Prócz tej kwoty uchwalony jest dodatkowy budżet w wysokości Ł 10.500 rocznie na inwestycje, kształcenie instruktorek rozbudowę kursów zawodowych dla dziewcząt w wieku 14—17 lat, propagandę i t. d.. Ważnym jest fakt, że Egzekutywa palestyńska otrzymała szerokie pełnomocnictwa w kierunku rozporządzania tym właśnie budżetem dodatkowym; również określone zostały ściślej jak dotychczas funkcje i kompetencje obu egzekutyw, wedle których palestyńska egzekutywa ma zająć się praktyczną pracą w Erec, londyńska zaś sprawami organizacji i propagandy w Golusie.

Przedłożone przez „Komisje organizacji propagandy“ rezolucje zostały na plenum przyjęte przez aklamację i przekazane do ostatecznej decyzji XX. Kongresowi, który jednak, zajęty niemal wyłącznie tak poważnymi problemami politycznymi, nie mógł na razie zająć się nimi, ani uwzględnić żądań WIZO (wyjątek: sprawa subwencji finansowej). Mimo to jednak stwierdzić należy coraz bardziej zacieśniający się stosunek między WIZO a Organizacją syjonistyczną, który właśnie w praktycznej pracy najlepiej się uwypukla. Szereg dalszych uchwał tej komisji ma na celu rozbudowę propagandy ustnej przez rozdzielenie objazdów propagandowych w krajach Europy między 3—4 propagandzistki oraz propagandy pisemnej przez wydawanie miesięcznych biuletynów z Palestyny, wydawnictwo broszurek (sześć w roku) mających na celu spopularyzowanie wiedzy syjonistycznej wśród najszerszych warstw kobiecego społeczeństwa, postanowiono wreszcie uruchomić krótkoterminowe seminarium w Erec, celem wykształcenia propagandzistek i organizatorek WIZO itd. itd.

Bardzo rygorystycznie potraktowano sprawę hebraizacji członkiń WIZO, ustanawiając rozbudowę tego resortu przy londyńskiej Egzekutywie; w sprawie szekla syjonistycznego wyraża konferencja nadzieję i życzenie by do XXI. Kongresu każda członkini WIZO miała obowiązek wykupu szekla. Konferencja poleciła departamentowi org. nawiązanie ściślejszego kontaktu z kobiecą organizacją Mizrachi i wyznaczyła bardzo poważną subwencję w kwocie 400 Ł rocznie (50% całego ich budżetu) dla ich Meszeku w Gan Maged. Ważne są postanowienia stworzenia przy Egzekutywie londyńskiej i palestyńskiej departamentu dla spraw usystematyzowania hachszary, przy czym egzekutywa palestyńska ma wysyłać do Federacji — rezularnie biuletyny o sytuacji na rynku pracy dla zawodów kobiecych.

Pewne zasadnicze zmiany wprowadzone zostały w stosunku do Młodego WIZO, mocą których przy rozbudowie tej organizacji senior WIZO powinno nieść moralną i materialną pomoc. Centrum organizacyjne będzie w przyszłości w departamencie londyńskim młodego WIZO — a tylko w najbliższym dwuletnim okresie przejściowym ma zostać Wiedeń kulturalnym i propagandowym centrum dla kontynentalnych grup Młodego WIZO. Wreszcie zbudowany kilka miesięcy

temu „Bejth Miriam Pollak" w pobliżu Hajfy (dom dla młodocianych imigrantek) uznany został jako jeden z pierwszych zrealizowanych przez Młode WIZO projektów.

Tak w zarysie przedstawiałyby się wyniki obrad IX. Konferencji, świadczące bezsprzecznie o powadze i dojrzałości naszej Organizacji, a jednak wyników tych w dzisiejszej sytuacji nie możemy uważać jako coś definitywnego i niezmiennego. Mogą bowiem przyjść czasy, mogą zostać stworzone warunki, które wymagać będą zmian i przestawień. Jedno jest jednak pewne i temu dała wyraz IX. Konferencja w sposób jasny i podniosły: bez względu na to, co nam najbliższa przyszłość, przyniesie, kroczyć będziemy w pracy naszej naprzód, wpatrzone w nasz cel z wrastającą siłą i niesłabnącą wiarą.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „KOLETTA" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ I Z. RAKOWIECKIM. Dziś wieczorem, jutro i we wtorek pełna humoru komedia muzyczna R. Benatzky'ego „Koletta", w opracowaniu muzycznym L. Philippa, reżyserskim J. Karbowskiego, z udziałem świetnej primadonny opery warszawskiej Lucyny Szczepańskiej (rola tytułowa) i Z. Rakowieckiego (Fliboustin).

— DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA W „BAGATELI", głośnej operetki „Przygoda w Grand Hotelu" z Kulczycką, Grey, Bankowską, Wawrzkowiczem, Więckowskim, Ujheljim, Domosławskim i Berskim na czele. O godz. 4 pop. ceny miejsc zniżone, drugie przedstawienie o godz. 8 wiecz. Oba przedstawienia odbędą się w pełnej obsadzie premierowej.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI Stradom 11. Dziś o godz. 4 popol. po cenach zniżonych i o godz 8.45 w. po raz ostatni „Zapomniana matka" sztuka ludowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami z L. Jüngwirtem w roli „Niepotrzebny człowiek"; A. Griminger w roli „Chaim Jojne" na czele całego zespołu. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— WĘGIERSKA ORKIESTRA CYGAŃSKICH CHŁOPCÓW Z BUDAPESZTU. Wielką sensacją koncertową we wrześniu br. będą dwa występy słynnej Węgierskiej Orkiestry Cygańskich Chłopców z Budapesztu złożonej z 24 osób, która w powrocie z wielkiego tournee koncertowego z państw północnych przybywa do Polski i wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to w sobotę 18 i w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Orkiestra ta, to żywe instrumenty z najsubtelniej nastrojonymi duszami muzycznymi, a młodzi jej wykonawcy, obdarzeni niebywałym temperamentem i werwą wzbudzają swą grą ogromny entuzjazm wśród słuchaczy. W programie utwory klasyczne oraz pieśni i melodie węgierskie, cygańskie i wiedeńskie. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Zmiany w adm. skarbowej

Warszawa. 11. 9. (A) Jak podaje dzisiejsze „ABC" zostaną w najbliższych dniach dokonane zmiany w administracji skarbowej. Przeniesiony zostanie z Warszawy do Dyrekcji Ceł w Mysłowicach inspektor skarbowy Galster. Przeniesieni zostaną w stan nieczynny referendarz Świeżkowski oraz urzędnik Chajesiewicz. Urzędnik Sidor został zwolniony, zaś Wizgryd przeniesiony został z oddziału opłat stemplowych do Dysekcji Ceł. Nadmienić należy, że urzędnicy ci występowali niedawno jako świadkowie w sensacyjnym procesie o zniesławienie wyższych urzędników skarbowych. Zmiany te są wstępem do większych przesunięć w administracji skarbowej, przy czym nie jest wykluczone, że dotyczyć one także będą niektórych dyrektorów Izb Skarbowych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Niemy bohater" i „Tylko raz kochała".
Apollo: Pasażerka na gapę (Shirley Temple)
ATLANTIC: „Sonata księżycowa" (Ignacy Paderewski) i „X—27" (Marlena Dietrich).
BAGATELA: Operetka „Przygoda w Grand Hotelu".
PROMIEŃ: „Bengalski tygrys" i „Sprzedawca traktorów" (Joe Brown).
STELLA: „Srebrna torpeda" i „Człowiek który sprzedał głowę".
SZTUKA: „Północ woła" i „Pod Twoim urokiem".
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: „Bohaterowie Morza" (w rolach gł. Freddie Bartholomew, Spencer i inni).

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 9. (Sin). Dziś, w trzecim dniu ciągnienia loterii państwowej padły następujące większe wygrane. Pierwsze ciągnienie:

30.000 zł. — nr. 47647.
15.000 zł. — nr. 89759.
5.000 zł. — nr. 43812, 133569, 179536.
2.000 zł. — nr. 47324, 48882, 49075, 87687, 96025, 99754, 103106, 120546, 124205, 151360, 161464, 165081, 191733.

Drugie ciągnienie:

100.000 zł. — 118260.
20.000 zł. — nr. 121837.
10.000 zł. — nr. 12247, 35499, 64125, 101623, 110030.
5.000 zł. — nr. 66863, 71533, 76014, 118376, 123840, 124908.
2.000 zł. — nr. 52953, 74083 117535, 118782, 135871, 140612, 141393, 145349 154666, 169991, 193469.

— MIEJSKA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA W GOSPODARSTWIE RODZINNYM rozpocznie z dniem 15 bm. szereg krótkoterminowych kursów i pokazów z zakresu gotowania, gospodarstwa, oraz szycia. Kurs konserw jesiennych odbędzie się w czasie od 15 września do 15 października. Wpisy przyjmuje kancelaria Szkoły, przy ul. św. Marka 31, parter, codz. od godz. 9 do 14.

Dr Eliasz Tisch

Konstantyn Brunner

Z Konstantynem Brunnerem *) zstąpił onegdaj do grobu wybitny Żyd i niepospolity człowiek. Był on potężnym umysłem konstruktywnym, z rzędu tych, którzy wyciągali ramiona daleko ponad świat — i stworzył wielki ,zwarty system filozoficzny. Był to człowiek, który z natchnienia dla swojej sprawy głosił to ,co sobie wywalczył ostatecznego i najwyższego w swym życiu samotnika. Życie było dlań równoznaczne z myśleniem, myślenie było jego najsilniejszą, najgłębszą namiętnością. Jego wielkim ukochaniem była prawda, prawda o jednem, jedyna, stara, odwieczna.

Czysty jego zapał dla prawdy wypowiadał się z ognistym żarem. Pisma jego cechują zarówno etos i patos proroków biblijnych jak i grecka harmonia i piękno. Z pogłębieniem i gruntownością myśli łączył jasność i poglądowość wyrazu, z powagą i godnością rzeczowości artystyczny blask. Jak każdy prawdziwy myśliciel miał swój własny, odrębny styl.

Filarem środkowym wzniesionego przezeń gmachu myślowego była prawda. Nie dla wszystkich ludzi prawda jest prawdą. We wszystkich czasach nieliczni tylko myślą prawdę, podczas gdy lud popada w zabobon t. j. w przeciwieństwo prawdy. Okazuje się tu najostrzejsze przeciwieństwo, dzielące całą ludzkość na dwie części, na dwa całkowicie odmienne rodzaje: na licznych, którzy wedle swej natury muszą myśleć zabobon t. j. to, co lud uważa za prawdę i na nielicznych którzy z równą koniecznością przyrodzoną myślą prawdę, myślą jedno. Różnica tych dwóch możliwości myślenia nie polega na momencie formalnym, na istnieniu lub braku logicznego uzasadnienia, jest to różnica treści materialnej. Jedne myśli zawierają prawdę, drugie jej przeciwieństwo, jedne ducha, drugie jego karykaturę. Myślących prawdę nazywał Brunner duchowymi (die Geistigen), myślących zabobon — ludem. „Duchowi" posiadają ducha, myślenie ich spoczywa na dnie absolutu. Myślenie ludu natomiast spoczywa na fiktywnym absolucie tj. na tym, co lud uważa za prawdziwy absolut, za prawdę. Nie ma pomostu między duchem a jego karykaturą, między „duchowymi" a „ludem".

„Duchowymi" nie są wyłącznie ludzie duchowo i artystycznie twórczy. Pod nielicznymi, pod „duchowymi" rozumiał Brunner ludzi wielkodusznych, głęboko myślących, wolnych wewnętrznie i niezależnych na zewnątrz, dających świadectwo prawdzie. Sztuka, filozofia i miłość (oczywiście nie w sensie amandów, lecz w wyższym, filozoficznym znaczeniu Platona, Giordana Bruna, Spinozy) to są formy, w których przejawia się prawda. W równym sensie „duchowymi" są ci, którzy sami nie mając udziału w sztuce, filozofii i miłości odtwarzają to, co tamci widzieli, zwiastowali, tworzyli.

To przeciwieństwo duchowego i ludowego jest zasadniczą ideą, alfą i omegą całości. Spinozę uważał Brunner za skończony typ „duchowego", Kanta za skończony typ człowieka z ludu jakkolwiek wcale nie zapoznawał w nim wybitnej głowy i najmądrzejszego męża. Praktyczny bowiem rozum, właściwy zarówno „duchowym" jak i „ludowi" i duchowość stanowią również przeciwieństwo, odmienne możliwości myślenia. Spinoza i Kant byli dla niego w takim stopniu typowi, że jakkolwiek przygniatająca większość ludzi nic nie wie o Spinozie i Kancie i nikt siebie tak nie nazywa, nazywał Brunner ludzi ducha spinozystami, ludzi z ludu kantowcami.

Żydostwo uważał Brunner za naukę duchowości. Zdaniem jego, całkowicie wielcy Żydzi: Mojżesz, Chrystus, Spinoza myśleli to samo, myśleli pramyśl żydowską, duchową prawdę o jednem,

*) Właściwie Leopold Wertheimer.

Przed walnym zebraniem Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie

Żydowskie Towarzystwo Teatralne miało w roku ubiegłym obchodzić swe 10-lecie. Niestety z powodu trudności natury technicznej uroczystość ta nie doszła do skutku. Ale co się odwlecze to nie uciecze. Żydowskie Towarzystwo Teatralne ma prawo do jubileuszu.

Jest to jedno z najruchliwszych towarzystw kulturalnych Krakowa. Ma za sobą lata górne i chmurne, ma też lata drzemki. Chcę być jednak zupełnie szczery i dlatego przyznaję, że w gruncie rzeczy możnaby właściwie stać się defetystą. Przed przeszło 10-ciu laty znalazła się grupa zapaleńców, która postanowiła stworzyć stały teatr żydowski w Krakowie. Przedtem był też teatr żydowski w Krakowie, a na ulicy Bocheńskiej działy się nieraz prawdziwe cuda. Któż nie pamięta olbrzymiego wrażenia pierwszej „Trupy Wileńskiej"? Ale cud jest czymś wyjątkowym, a dzień powszedni daleki był od cudu „Trupy Wileńskiej". Ta grupa ludzi zdawała sobie dobrze sprawę z olbrzymich trudności. Plany miała olbrzymie, chciała bowiem nie tylko prowadzić teatr ale po prostu zbudować teatr. Znaleźliśmy się w jakimś zaczarowanym kręgu: By zbudować teatr, trzeba szerokiej rzeszy konsumentów teatralnych pokazać teatr żydowski zasługujący na miano teatru. Zaczęliśmy więc prowadzić teatr przy ul. Bocheńskiej. A prowadzenie teatru bez żadnych subwencji jest rzeczą arcytrudną. Gdy Teatr Słowackiego otwiera swe podwoje, otrzymuje tytułem subwencji za każde przedstawienie 1000 zł. Nam wyasygnowano z początku 5.000 zł., a teraz wypłaca się nam tylko jedną piątą części tej sumy. Zasadniczego swego celu nie osiągnęliśmy, bo teatru nie zbudowaliśmy.

Defetyzm jest jednak nieuzasadniony, bo mimo wszystko prowadziliśmy teatr w sali, która pomyślana była jako sala gimnastyczna. Prowadziliśmy ten teatr rozmaicie. Były lata świetne i lata mniej dobre. Były też lata, kiedyśmy w ogóle teatru nie prowadzili, kiedy opiekę nad tą ważną placówką mieli prywatni przedsiębiorcy. Po ciężkich walkach zaczynamy teatr prowadzić we własnym zarządzie. Chcemy ten teatr prowadzić pod kontrolą społeczeństwa, ale ta kontrola może być tylko wtenczas skuteczna, gdy jest zorganizowana. Formą organizacji są właśnie ramy naszego towarzystwa teatralnego, którego członkiem może być każdy miłośnik teatru. W dniu więc walnego zgromadzenia zwracamy się z apelem do społeczeństwa żydowskiego w Krakowie, by objęło niezwykle ważną placówkę kulturalną, która w całej pełni zasługuje na poparcie.

Bo prowadziliśmy nie tylko teatr przy ul. Bocheńskiej, lecz dużym wysiłkiem udało się nam zdobyć dach nad głową. Mamy już teraz własny lokal przy ul. Stolarskiej, gdzie stworzyliśmy coś w rodzaju scenki eksperymentalnej. Nie ukrywamy naszego niezadowolenia z rezultatów naszej pracy, ale na swe usprawiedliwienie oświadczyć możemy, że nie mieliśmy po prostu budżetu. To, cośmy zrobili, zawdzięczamy ofiarnej i bezinteresownej pracy wszystkich ludzi, którzy stanęli do apelu. Mamy za sobą szereg interesujących wieczorów literackich i autorskich, oraz czasem nawet ciekawych imprez artystycznych. Robiliśmy tylko to, cośmy mogli zrobić w naszych tak ciężkich i trudnych warunkach. Bezsprzecznie powinno się było więcej zrobić, ale to już nie od nas zależy. My możemy żydowskiej publiczności krakowskiej oświadczyć: Tua res agitur. Jest to twoja sprawa, publiczności krakowska. Pomóżcie nam, a stworzymy na prawdę coś pięknego. Zapału nam nie brak, ale brak nam zrozumienia i poparcia, a o nie właśnie prosimy w dniu naszego Walnego Zebrania.

M. Kanfer

Nauka a małżeństwa bliskich krewnych

Religijny zakaz zawierania związków małżeńskich z osobami blisko spokrewnionymi jest już bardzo stary i istnieje w wielkiej liczbie rozmaitych religii. W ciągu ostatnich stuleci zakaz ten znalazł dodatkowe uzasadnienie ze strony naukowej. Mianowicie naukowcy orzekli, że małżeństwa zawierane z bliskimi krewnymi wpływają na degenerację potomstwa i ułomność fizyczną lub umysłową. Przeciwnicy tej tezy twierdzili zawsze, że nauka ma po prostu za mało materiału, żeby można było wydać jakikolwiek ścisły sąd. Skąd bowiem możemy wiedzieć, czy coś jest szkodliwe, jeżeli zakazujemy tego pod surową karą? To prawda, przyznawali wszyscy zgodnie, że jeżeli osobnik z gruźliczej rodziny poślubi bliską krewną, to szansa, że potomek będzie gruźlikiem znacznie w tym wypadku wzrośnie. Ale, powiadali też sceptycy, jeżeli bardzo zdrowy człowiek, z bardzo zdrowej rodziny poślubi zdrową krewną, nawet bliską, to z pewnością ich potomstwo po winno być niezwykle zdrowe.

Tak czy owak spór naukowców trwa, przy czym do niedawna obie strony mogły powoływać się tylko na własne przypuszczenia lub na przykłady ze świata zwierzęcego, co jednak nie jest miarodajne. Obecnie amerykańskie „Science Service" ogłasza ciekawe dane, dotyczące badań, przeprowadzonych przez japońskiego uczonego Takeshi Ikemi nad ludnością rybackiej wioski Usuki na zachodnim brzegu Japonii. Dane te są tak interesujące, że przedrukowuje je najpoważniejsze naukowe pismo amerykańskie „Scientific American".

Otóż wioska ta ciekawa jest dla badacza dlatego, **że jej mieszkańcy od wieków mają zwyczaj zawierania małżeństw jedynie z bliskimi krewnymi.** Wioska powstała w roku 1605, kiedy to na pustym wówczas jeszcze brzegu założyła ją pewna szlachecka rodzina, zmuszona do ucieczki podczas wojny domowej.

Wioska liczy 135 rodzin — ogółem 1786 dusz (904 mężczyzn). Poza stosunkami handlowymi nigdy nie miała nic wspólnego z mieszkańcami innych wiosek. Nawet obyczaje i moda są tu zupełnie inne, niż w całej pozostałej Japonii.

Świadectwa szkolne z ostatnich lat kilkudziesięciu dowodzą normalnych na ogół postępów młodzieży z Usuki. Tak więc, powiada Takeshi Ikemi, małżeństwa z najbliższymi krewnymi nie wpłynęły bynajmniej na właściwości umysłowe potomstwa w sensie ujemnym.

Zbrodnie popełniane są bardzo rzadko. Higiena stoi na dość niskim poziomie, do częstych przeto chorób należą dezynteria itp., natomiast żadna z poważniejszych chorób dziedzicznych nie została u mieszkańców Usuki stwierdzona. Najdokładniejsze badania nie doprowadziły do stwierdzenia śladów trądu, syfilisu lub elefantiasis, chorób dość często spotykanych w pozostałej Japonii. Obłęd również jest tam nieznany. Mężczyźni odznaczają się krzepką budową i doskonale walczą dżiudżitsu, jakkolwiek odżywiają się bardzo skromnie. Pod względem zdrowotnym mieszkańcy tej wioski należą do najzdrowszych Japończyków.

Rozwody należą do rzadkości. Przyrost ludności taki sam jak w wioskach okolicznych.

Takeshi Ikemi wyciąga z tego wniosek, że „jeżeli małżeństwo zawiera para osobników doskonałych, to i potomstwo jest doskonałe, bez względu na stopień pokrewieństwa rodziców".

W chwili obecnej zawartych jest w Usuki 27 małżeństw między ludźmi, którzy już prawdopodobnie sami nie potrafią określić jak bliskimi są krewnymi. Oficjalnie są jednak tylko zwykłymi kuzynami.

Ale nawet bez względu na słuszne i przekonywujące wyniki badań naukowych dla Europejczyków, zawsze małżeństwo z nazbyt bliskim krewnym lub krewną pozostanie czymś przykrym i nienaturalnym.

—<>—

Koła nasadzone diamentami na usługach techniki

Wiemy wszyscy doskonale, że diament jest najtwardszym minerałem i dlatego właśnie używają go na przykład szklarze do cięcia szkła. Ostatnio pewien konstruktor belgijski znalazł nowe zastosowanie dla drobnych odpadków diamentowych, pozostałych podczas procesu obróbki większych diamentów. Oto w bardzo pomysłowy i skomplikowany sposób umieścił drobne diamenciki na obwodzie sporej tarczy metalowej, która obraca się z szybkością 4000 obrotów na minutę. Okazało się, że takie kółeczko jest najstraszliwszym nożem jaki sobie można wyobrazić, bo przecina najtwardsze skały jak gdyby były kawałkami sera.

Prosty ten przyrząd zainteresował oczywiście przede wszystkim przemysł górniczy zwłaszcza zaś tę jego gałęź, która ma do czynienia z drążeniem skał, a więc kopalnie diamentów. Największe na świecie kopalnie w Afryce Południowej już sobie kazały wykonać kilka takich tarcz diamentowych, przy pomocy których będą rozcinać skały w poszukiwaniu diamentów. Przyrząd da się napędzać na przykład sprężonym powietrzem, podobnie jak młotki pneumatyczne, które znamy dobrze z pracy przy rozbijaniu bruków.

Nawiasem trzeba dodać, że Belgia, jakkolwiek sama nie posiada na swym terytorium diamentów, przecież od wieków jest centralą ich obróbki i wszystkiego, co ma związek z techniką „diamentową".

W nich na szczególny sposób żyła ta jedna, jedyna prawda.

Mojżesz posiadał jądro prawdy duchowej o absolutnej rzeczywistości. Słowa jego: „Szma Izrael Adonaj Elohejnu Adonaj Echad" i „Eheje aszer Eheje" oznaczają prawdziwy, bezczasowy byt.

Chrystus według niego był najprawdziwszym, najbardziej żydowskim Żydem ‚który chciał spełnić zakon i proroków a nie negować. Na myśli miał Chrystusa, a nie chrześcijaństwo.

Spinoza był jego świętym, jego filozofem. Uważał, że on jedyny między wszystkimi znanymi ludźmi wszystkich czasów nosił w sobie całą prawdę bez wszelkiej przymieszki zabobonu. „Etyke" Spinozy uważał za najpotężniejszą pieśń jedności, wszystkie rzeczy świata za dźwięczące struny dla tej olbrzymiej pieśni. Spinozę nazwałby królem ludzkości, gdyby ona tylko dorosła do jego rządów.

Należy zaznaczyć ‚że Brunner nie był „zwolennikiem" Spinozy. Dusze ich były pokrewne, więc i myśli ich były zgodne.

Namiętnie zwalczał Kanta, władcę nowoczesnej metafizyki, jako klasycznego myśliciela ludu. Z wielką bystrością usiłował wykazać sprzeczności i słabe strony transcendentalnego idealizmu i zburzyć dumny gmach krytycznej filozofii. Wykazywał zabobonną tzn. nieprawdziwą podstawę w myśleniu Kanta, który podporządkował myślenie wierzeniu i przez to zniszczył myślenie usprawiedliwił zabobon ludu. Za szczególnie małostkowo zabobonne uważał ostatnie pojęcia Kanta i jego psychologię Boga.

Żydzi, „spadkodawcy obu testamentów" są tą grupą ludzi, która po wsze czasy stała i stoi w najszczególniejszym stosunku do prawdziwej, jednej myśli o wiecznej prawdzie o jednem. To jest ich najwewnętrzniejszy moment życiowy, ich najwewnętrzniejsze centrum życiowe, i to na nich jest wielkie. Entuzjaści wiecznego i boskiego na świecie, stali oni w wiecznej walce, na wiecznym pobojowisku myśli, przeciw ciemności i nienawiści, za prawdą, na której podstawę wskazywali jak igła magnesowa na ukryty biegun. Myśl kulturalna o Jednym Bogu i Jednej Ludzkości, to i nie innego jest istotnym w psychiczno-antropologicznym charakterze Żydów. Prócz Żydów byli także Grecy duchowym narodem. Nie oznacza to wcale, by każdy Grek lub Żyd był „duchową" jednostką. „Duchowymi" nazywał te narody, które wydały z siebie wielką pełnię duchowo wolnych charakterów, narody w których spostrzec można przynajmniej w kilku punktach stosunek życia do wieczności i w których kultura nie jest zbiorem wiadomości, lecz żywym życiem. Zbiorowość należy ocenić wedle jej najwyższych pełnomocników i przywódców i wedle jej działania na ludzkość. Spośród Żydów powstali nauczyciele, którzy posiedli prawdę i roznieśli ją po świecie i w których idea prawdy była silniejszą niż uczucie życia.

Brunner negował żydowski naród, uznawał tylko Żydów, żydowskie pochodzenie. Nie głosił asymilacji, lecz najswobodniejsze utrzymanie właściwości. Tylko przez utrzymanie swej odrębności mogą Żydzi przyczyniać się do życia ludzkości, dać swą pracę konieczną dla organizmu ludzkości, dla którego mają nieodzowne funkcjonalne znaczenie. Uważał własne państwo za rzecz drobną i nieznaczną wobec tego ich dziejowego przeznaczenia. Nie uznawał innego Izraela jak tylko duchowy Izrael. Żydowskie osiedle wschodnio-europejskich Żydów, z samorządem, pod suwerennością któregoś z państw istniejących uważał za cel, do którego dążyć należy wszystkimi środkami i ofiarami. Atoli negował syjonizm, bo uważał, że syjonizm prowadzi nie do Syjonu, lecz do ghetta, przynajmniej umysłowego, do ghetta bez murów, do życiowego odosobnienia. W tym punkcie spotkał się z swoim antypodą Hermanem Cohenem i niewątpliwie błądził. Ale błądził szlachetnie. Jak zresztą wszędzie, dokąd nie można było za nim podążyć i gdzie zmuszał do sprzeciwu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

TEORIA I PRAKTYKA

Rzecz o wymiarach i ulgach podatkowych

Część I.

WYMIARY PODATKOWE.

Wiadomo: Czym innym jest teoria, a czym innym — rzeczywistość. Czym innym jest ustawa, a czym innym — życie. Ale właśnie celem wszystkich przepisów prawnych jest to, by one były realizowane w życiu, a o tę realizację dbać mają odpowiednie czynniki państwowe, które są przeznaczone do wykonywania przepisów ustawowych (Wyrażenia „przepisy ustawowe“ używam tutaj w znaczeniu obszerniejszym).

Ustawy podatkowe należą u nas do tych przepisów, które bywają bodaj-że najmniej realizowane — oczywiście — jeśli chodzi o ochronę interesów jednostki.

W dziedzinie podatków panuje u nas ogromna różnorodność, a z nią pozostaje w związku cała masa przenajróżniejszych przepisów podatkowych we formie ustaw, rozporządzeń, okólników, instrukcyj etc. (Nawiasem godzi się dodać, że ta niezwykła inflacja ustawodawcza nie jest jakąś specjalną właściwością ustawodawstwa skarbowego, ale jest ona ogólną właściwością całego naszego ustawodawstwa). Jest to cały las przepisów, przez który doprawdy trudno przebrnąć nietylko laikowi, ale i fachowcowi.

Nasze ustawy podatkowe są bezsprzecznie „ciężkie“ dla obywatela. Ale ten sam obywatel miałby może względny „spokój“ na ziemi, gdyby wszystkie te ustawy, rozporządzenia, okólniki i t. d., dotyczące mniej więcej każdego obywatela — bo przecież prawie-że każdy jest płatnikiem choćby jednego z tak wielu podatków, — były w pełni realizowane przez władze do tego powołane. Byłoby jeszcze i wtedy dosyć „ciężko“, ale już — o wiele lepiej. Skoro jednak i ustawy skarbowe są „ciężkie“ i na domiar złego nie są jeszcze przez władze podatkowe należycie realizowane, to...? Naturalnie wywołuje to odpowiednie konsekwencje: że istnieje znaczna rozbieżność pomiędzy teorią a rzeczywistością, że pogłębia się coraz bardziej przepaść pomiędzy ustawą skarbową a praktyką życia, stosowaną przez władze skarbowe, a wszystko to w prostej linii doprowadza do zubożenia i pokrzywdzenia obywateli i — co za tym idzie — całego społeczeństwa.

Jakże przedstawia się „teoria“ w naszym ustawodawstwie skarbowym, a jak wygląda „rzeczywistość“, polegająca na „wykonywaniu“ tego ustawodawstwa przez urzędy skarbowe?

Postaram się w związku z tym zagadnieniem omówić pokrótce kilka najbardziej interesujących ogół płatników odcinków naszego ustawodawstwa podatkowego.

Weźmy n. p. sprawę wymiarów podatkowych. Zasadnicze znaczenie posiada tutaj art. 70 § 2 ordynacji podatkowej w myśl którego „władze wymiarowe mają obowiązek oparcia wymiaru na materiale faktycznym“ W dalszym ciągu § 2 tego artykułu, oraz w § 3. i 4. ordynacja podatkowa podaje, co składa się na ten materiał faktyczny. A więc należą tutaj: zeznania świadków i samych płatników, opinie biegłych, zapiski ,księgi handlowe, lustracja przedsiębiorstwa it. d. W końcu art. 70 w § 5. powiada: „Na podstawie tak zebranego materiału faktycznego władza wymiarowa ustala podstawy wymiaru podatku...“

Tak mówi — ustawa. Rzeczywistość jednak wygląda zgoła inaczej...

Jak wiadomo powszechnie, — wymiary podatkowe rzadko kiedy opierają się u nas na tym „materiale faktycznym“. Wymiary są przeważnie nadmierne, zbyt wygórowane; Urzędy Skarbowe wymierzają podatki — po największej części — zupełnie dowolnie, nie licząc się w ogóle z realnymi stosunkami, zachodzącymi u płatnika (szczególnie, jeżeli chodzi o podatek przemysłowy i dochodowy).

Te właśnie ogromnie krzywdzące płatników niesprawiedliwe wymiary podatkowe doprowadzają do nagromadzenia się w Urzędach Skarbowych olbrzymiej ilości odwołań, które we większości wypadków bywają uwzględniane i powodują uchylenie niesłusznych wymiarów bądź to już przez same Izby Skarbowe, bądź też dopiero przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Jakie są skutki takiego „postępowania wymiarowego“, — nietrudno odgadnąć: Rozgoryczenie obywateli, zniszczenie materialne płatników, podwójnie wielka praca dla urzędników!

A później mnożą się niepotrzebnie skargi w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, obywatel zaś tymczasem musi płacić niesłusznie wymierzony podatek (który potem zostaje uchylony) a na załatwienie sprawy czeka pokrzywdzony nieborak lata całe.

Że taki stan rzeczy panuje naprawdę w Urzędach Skarbowych, — to stwierdzają liczne okólniki ministerialne jak np. okólnik Prezydium Rady Ministrów Nr 60 — 3/9, okólnik Ministerstwa Skarbu L. D. I. 32610/1/34 w sprawie uchylenia orzeczeń władz skarbowych przez N. T. A., oraz wiele innych okólników.

Najdobitniej charakteryzuje ten ujemny stan rzeczy, wynikający z niesłusznych wymiarów, a panujący ciągle jeszcze wszechwładnie w Urzędach Skarbowych, okólnik Ministerstwa Skarbu, w którym Minister Skarbu stwierdza, — a trudno chyba w tym najbardziej autorytatywnym stwierdzeniu dopatrzeć się czego innego, jak tylko jasnej, szczerej prawdy — otóż Minister Skarbu stwierdza w tym okólniku wyraźnie,

„...że w ostatnich czasach mnożą się wypadki uchylania przez Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczeń władz skarbowych...

Wyroki tego rodzaju — stwierdza dalej Minister Skarbu — zapadają przeważnie wskutek braku umotywowania zaskarżonego orzeczenia, nierozprawienia się z konkretnymi twierdzeniami i dowodami odwołania, braku w aktach administracyjnych dokładnego stanu faktycznego, zbyt ogólnikowego ustalenia okoliczności, wymagających dokładnego ustalenia, sprzeczności decyzji ze stanem faktycznym, pominięcia przez władzę pozwaną wyjaśnień strony skarżącej bez sprawdzenia i uzasadnienia powodów takiego pominięcia, niedania skarżącemu w toku przewodu administracyjnego możności wypowiedzenia się co do wyników dochodzeń władzy i przedstawienia dowodów it. p.

Wymieniając tylko przypadkowo powyższe wypadki, świadczące o niedokładnym opracowywaniu spraw w postępowaniu administracyjnym władz skarbowych I. i II. instancji — zwracam uwagę na konieczność unikania tych uchybień, przynoszących ujmę powadze pozwanych władz państwowych“.

Czyli: Ustawa — ustawą, a rzeczywistość — rzeczywistością... Są to — niestety! — dwie zupełnie odrębne dziedziny...

I czyż potrzeba lepszej, trafniejszej, dosadniejszej i bardziej ostrej krytyki „postępowania wymiarowego“ Władz Skarbowych, jak powyżej zacytowane słowa Ministra Skarbu?....

ADW. DR SZYMON LUSTGARTEN.

(Dokończenie nastąpi).

Normy średniej dochodowości na rok 1937

Ministerstwo skarbu zatwierdziło dla wymiaru podatku dochodowego w roku bieżącym normy średniej dochodowości netto dla przedciębiorstw handlowych, przemysłowych, zajęć przemysłowych i wodnych zajęć zawodowych, uwzględniając przy tym szereg uwag zgłoszonych w przedmiocie wysokości stawek przez samorząd gospodarczy.

Projekt elektryfikacji Wileńszczyzny

Na ostatnim posiedzeniu wileńskiego Magistratu rozważano zagadnienie elektryfikacji Wileńszczyzny przez podniesienie elektrowni miejskiej do rzędu elektrowni okręgowej. Rok 1940 będzie dla elektrowni wileńskiej przełomowym, gdyż wskutek rosnącego zapotrzebowania prądu w roku tym zajdzie konieczność dalszej jej rozbudowy, dotychczasowy bowiem turbozespół nie będzie mógł zaspokoić zwiększonej konsumcji na prąd elektryczny. W związku z tym powstała myśl rozbudowy sieci okręgowej, któraby wyzyskując miejscowe źródła energetyczne w postaci tak zw. białego węgla i torfu rozprowadzała prąd po całej Wileńszczyźnie. Inżynierowie miejscy opracowali już trzy zasadnicze koncepcje elektryfikacji okręgu wileńskiego. Przy obecnych możliwościach gospodarczych miasta i widokach na prowincjonalny rynek zbytu energji świetlnej i silnikowej realna jest jedynie koncepcja, przewidująca elektryfikację pow. wileńsko trockiego, przy pomocy wodnej elektrowni w Szyłanach. Koszty założenia sieci wynosić będą około 2,2 miln. zł. Ponieważ wytwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energii elektrycznej poza granicami Wilna wymaga koncesji państwowej, przeto na ostatnim posiedzeniu Magistrat postanowił upoważnić prezydenta miasta do rozpoczęcia starań w ministerstwie Przemysłu i Handlu, celem uzyskania uprawnień rządowych na realizację tej doniosłej dla Wileńszczyzny inwestycji.

Pogłoski o zawarciu układu monetarnego włosko-niemieckiego

„L'Information“ donosi z Berlina, na podstawie wiadomości uzyskanych z tamiejszych kół finansowych, że w najbliższym czasie podpisany zostanie układ monetarny między Niemcami i Włochami. W myśl tego układu oba kraje przyznają sobie w zakresie dewizowym duże ułatwienia — Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane, ale tekst tego układu ma być wkrótce ogłoszon

Doniosłe reformy socjalne na Węgrzech

Węgierskie ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie rozporządzenie wykonawcze do ustawy w sprawie uregulowania czasu pracy w

przemyśle i ustalenia płac minimalnych, oraz płatnych urlopów. Rozporządzenie to opracowywa ne jest w ścisłym porozumieniu ze sferami gospodarczymi, które mają głos doradczy przy ustalaniu poszczególnych punktów nowej ustawy. — Przypuszczalnie rozporządzenie wykonawcze ukaże się już w ciągu dwóch miesięcy.

Dumping austriacko-japoński?

Szereg węgierskich fabryk włókienniczych wystąpił ostatnio do rządu z postulatem ograniczenia importu towarów austriackich na Węgry. Postulat ten motywowany jest tym, że austriackie tkaniny bawełniane w 80 proc. produkowane są z przędzy japońskiej i mogą być sprzedawane na rynku węgierskim po cenach dumpingowych. Ze strony przemysłu austriackiego w odpowiedzi na te zarzuty zwrócono uwagę, że przywóz japońskiej przędzy bawełnianej do Austrii w pierwszej połowie br. wyraził się cyfrą 48000 szylingów, co w porównaniu z pierwszym półroczem 1936 r. oznacza spadek japońskiego importu przędzy bawełnianej do Austrii.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań. 11. 9. (PAT). Ceny orientacyjne: pszenica bez zmiany, usp. spokojne; owies 20.20.75, usp. spokojne Reszta bez zmiany, ogólne usp. spokojne.



NIEDZIELA 12 WRZEŚNIA.

Kraków 8 Audycja poranna; 8.35 Pogadanka dla rolników; 8.45 Muzyka (Płyty); 9 Koncert w wyk. ork. Rozgłośni Poznańskiej; 9.30 Uroczyste nabożeństwo z katedry chełmskiej; 11.57 Sygnał czasu Hejnał; 12.04 „Radosny poranek“ (płyty); 13 „Życie kultnralne Krakowa“ (Sprawy teatralne) omówi dyr. Józef Wiśniowski; 13.10 Transm. z Pawilonu radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie: „Gdy zadźwięczą mandoliny“ — koncert popularny w wyk. or. mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. Adama Eplera i zespołu revellersów „Chór Olanda“; 14.10 Transm. fragmentu „Dożynek“ z Folwarku Barki, pow. wileńsko-trockiego (przez Wilno), sprawozdawca Tad. Bulsiewicz; 14.40 „Chwila regionalna“: Tatry w poezji“ recytacje; 15 Audycja dla wsi: a) Przegląd rynków produktów rolnych, b) Transm. z wzorowej świetlicy na Targach Wschodnich, c) „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów“ pogadanka Tad. Daszewskiego; 16 Z Warszawy: „Zapraszamy do Łazienek“ — koncert w wyk. ork. symf. pod dyr. G. Fitelberga z udziałem Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej (sopr.), Czaplickiego (baryton), oraz Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Stefana Witasa (tenor) i innych, w Cz. I. — koncert popularny, w części II koncert rozrywkowy; w przerwie o godz. 17: „Na czarnym lądzie“ felieton Świderskiego; 18.30 Reportaż z życia; 19 Teatr Wyobraźni: wznowienie słuchowiska oryginalnego pt.: „Wielka wygrana“ napisał G. L. Weisz, przekład St. Elmira, w wyk. M. Ćwiklińskiej; 19.20 Trans. z Nałęczowa: Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z przyśpiewkami; 20 Koncert solistów. Wykonawcy: Karolina Safri (śpiew); Miecz. Czyżekowa (fort.); dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.); 20.30 Na dzień następny; 20.35 Lokalne wiadom. sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 „Diabeł w zalotach“ — czyli podróż diabła na wesele“ J. N. Kamińskiego, wesoła audycja w opr. J. Mayena; 21.40 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22 Utwory wokalne w wyk. Sergiusza Gagrarina (bas-baryton) przy fort. L. Urstein — oraz płyty; 22.50 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz. i kom. meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa 8—13 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10—20 p. Kraków; 20 Przerwa; 20.05 Franciszek Lehar — potpourri w ukł. W. Hruby'ego (transm. z Wiednia); 20.35—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 8—12.03 p. Kraków; 12.03 „Orkiestry podwórzowe Lwowa“ — aud. muz.; 12.30 Płyty; 13 „Okiem plastyka po Targach Wschodnich“ — L. Lille; 13.10 p. Kraków; 14.40 „Janko Muzykant“ — nowela H. Sienkiewicza; 15—20 p. Kraków; 20 Recital fortep. dr M. Pahoritesa; 20.35—23.30 p. Kraków.

Katowice 8—13 p. Kraków; 13 „Co dają rolnikowi szkoły rolnicze; 13.10 p. Kraków; 14.40 „Szukamy książki dla robotnika“; 14.50 „Co słychać na Śląsku“; 15.—20 p. Kraków; 20 „Zdziebko słowa, zdziebko śpiewki“ — aud. pogodna w opr. St. Ligonia; 20.30—23.30 p. Kraków.

Łódź 8—13 p. Kraków; 13 „W mieście stalowych rumaków“ — felieton; 13.10 p. Kraków; 14.40 Audycja dla dzieci; 15—20 p. Kraków; 20 „Ze świata pracy — Gazeciarze“ — felieton; 20.15 Koncert rozrywkowy; 20.35—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny; 15.40 Muzyka kameralna; 18 Klingende Gärten“ — słuchowisko E. Spahna; 21.05 „Franciszek Lehar“ — potpouri ukł. Hruby'ego; 23.30 Muzyka taneczna.

Medjolan 17.15 „Księżniczka czardasza“ — operetka Kalmana; 21 „Don Carlos“ — opera Verdi'ego.

Praga 17 Muzyka rozrywkowa; 17.35 „Don Cezar“ — operetka Dellingera; 19.15 Muzyka lekka; 20.20 „Winobranie“ — operetka Nedbala.

Bruksela flam. 18 Muzyka kameralna; 20.45 Z mikrofonem po Szwajcarii; 21 Koncert symfoniczny.

Radio Paris 18 Koncert; 19 Radioscenka; 19.30 „Dawne domy do was przemawiają: dom Adrianny Lecouvreur“; 20.30 Teatr Wyobraźni.

Ze świata filmu

Małe bóstwo filmowe



Ośmioletnia Shirley Temple pobiła rekord pocztowy filmu. Otrzymuje tygodniowo 3500 listów — jest najczęściej fotografowaną osobistością na świecie i jest najcenniejszym aktywem milionowego towarzystwa. Shirley była wątłym dzieckiem, ale nie chorowitym i zasługującym na szczególną uwagę. Jako trzyletnie dziecko chorowała na odrę. Po wyzdrowieniu wysłano ją do Neglin Dance Studio, gdzie przygotowuje się hollywoodzkie dzieci, ażeby ziściły ambitne marzenia swoich rodziców. Miała rozkoszne dołeczki, była ładna, miała złote włosy, ułożone pieczołowicie przez matkę w loki i jeden z reżyserów „wyłowił“ ją do filmu „Baby Burlesk“. Tak zaczęła się jej kariera. Mrs. Temple, zachęcona powodzeniem, przedstawiała Shirley we wszystkich ateliers, które poszukiwały dzieci. W roku 1934 śpiewała Shirley w filmie Foxa „Stand Up and Cheer“. Film był słaby, ale Shirley Temple była sukcesem.

Hollywood nie ma zaufania do dziecięcych aktorów. Dzieci bywają kapryśne, uczą się pomału i tracą szybko swoją wartość. Reżyserowie Foxa, którzy uważali Shirley za wątpliwe błogosławieństwo, dali jej mało ważną rolę w słabym filmie. I znowu odniosła niezwykły sukces. Już nie ulegało wątpliwości, że mała Shirley posiada ze wszystkich żyjących w Hollywood artystów najcenniejsze możliwości. „Bright Eyes“, film który ukazał się pod koniec roku 1934 i kosztował 190.000 dolarów, zamortyzował się w przeciągu trzech tygodni. Od tego czasu, każdy film z Shirley przynosi od miliona do półtora dochodu, a filmy kosztują dwieście do trzystu tysięcy. Akcja, obsada i tło są stosunkowo mniej ważne. Shirley gra rocznie w czterech filmach i ortzymuje za każdy 75.000 dolarów. Ale ma także uboczne dochody i te przynoszą jej przeciętnie do 10.000 tygodniowo. Honorarium to wypłaca jej piętnaście firm, które używają jej portretu jako reklamy do swoich zabawek, lalek, bielizny, sukienek, książek dla dzieci itp.

Shirley jest nietylko najpopularniejszą artystką filmową, ale także i najzdolniejszą pieśniarką Hollywoodu. Płyty z jej piosenkami „Polly Wolly Doodle“ i „On the Good Ship Lollipop“ dotychczas osiągnęły 40.000 nakładu. Cyfra ta znacznie przewyższa liczbę sprzedanych płyt Bing Crosby i Jeanette Mac Donald.

Zdawałoby się że te sukcesy zepsuły Shirley, że jest nieznośnym dzieckiem, przedwcześnie dojrzałym i zarozumiałym. Ale tak nie jest, Shirley jest wzorem grzecznego dziecka, które nietylko posłuszne jest matce, ale chętnie spełnia swoją pracę, prawie nigdy nie płacze, nie choruje, nie brudzi sukienek, ale nawet chętnie jada surową marchew i pełne talerze szpinaku.

Wstaje o godzinie siódmej rano, powtarza teksty, których uczyła się wieczorem i ćwiczy kroki taneczne, wyrzucając nóżki w powietrze. Na śniadanie dostaje jedno jajko, pieczywo i owoce. Przed domem w Santa Monca czeka wspaniały Cadillac, który wraz z matką jedzie do atelier Foxa.

Podczas gry uważa na nią matka, która też z nią odrabia zadania. Mimo szybkiego rozwoju Shirley stoi na poziomie dziewięcioletniego dziecka. Uczy się pilnie francuskiego. O godzinie wpół do szóstej kończy się jej praca. W domu bawi się z ojcem, powtarza zadania i chodzi wcześnie spać.

Do jej naturalnego talentu naśladowania dorosłych przyłączyła się teraz, po trzyletnim doświadczeniu, technika znakomitej aktorki.

Pracuje bez zmęczenia. Bawi się filmowaniem, jak inne dzieci lalkami. Ma taką wprawę i rutynę, że przyjmuje wszelkie instrukcje prawie podświadomie. Podczas gdy reżyser objaśnia, jak jaką scenę należy odegrać, Shirley z zajęciem obserwuje końce swoich bucików i myśli zapewne o rzeczach znacznie ważniejszych. Ale jeśli zaczyna się gra, zna nie tylko znakomicie swoje zadanie, ale często i role innych aktorów. Ma takie nadzwyczajne wyczucie i doświadczenie, że wie kiedy zrobiła błąd i podnosi rączkę, ażeby przerwać nakręcanie.

Jest tak przejęta filmem i wie że nie należy przerywać podczas nakręcania filmu, że zupełnie nie zważa na drobne przykrości, które się jej nieraz zdarzają. Podczas nakręcania „Captain January“ upadła na lampę i zraniła się w nogę. Innym razem spadły jej drzwi na rączkę. W obu wypadkach nawet nie zapłakała. Ale kiedy niechcący utrąciła głowę swojej ulubionej lalce, wybuchła spazmatycznym płaczem i musiano ją przez pół godziny uspakajać.

Na terenach Foxa, hoduje Shirley króliki i kury. Codziennie wieczorem zabiera sobie świeże jajko na śniadanie. Nie tylko sama udziela autografów, ale także pilnie je zbiera. A że ma sposobność poznawania różnych wielkości, ma już spory album autografów, — kto wie czy nie jeden z najcenniejszych w Hollywood.

Naturalnie że powodzenie Shirley nie pozostaje bez wpływu na jej rodzinę. Państwo Temple budują sobie nowy dom, który z jednej strony odgraniczony będzie pagórkiem przed oczyma ciekawskich. Pani Temple otrzymuje tygodniowo 500 dolarów, bo cały swój wolny czas poświęca Shirley. Shirley ma dwóch starszych braci, którzy jeszcze uczęszczają do szkół. Ojciec ze skromnego urzędnika bankowego awansował na kierownika wielkiej, rozgałęzionej instytucji. Mówią, że Shirley odziedziczyła talent po swoim ojcu, który jest niski, przysadkowaty i ma dołeczki jak ona.

Pan Temple ponoć często otrzymuje poważne i konkretne oferty od bogatych Amerykanek („nuż przyjdzie na świat nowa Shirley...“), ale pan Temple dumnie odrzuca wszelkie tego rodzaju propozycje, natomiast pilnie zajmuje się pewną i dobrą lokatą kapitałów córki. *(S.)*

Fabryka autobusów w Haifie

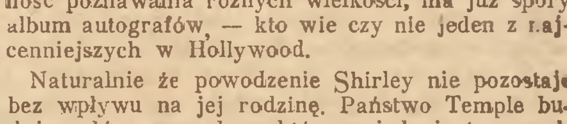
Jerozolima, 11. 9. ŻAT. W okręgu przemysłowym Emek Zebulun zbudowano fabrykę autobusów. Fabryka zajmuje obszar 4 dunamów. Przy robotach budowlanych, które rozpoczęto przed dwoma miesiącami zatrudnionych jest 30 robotników. Sprowadzono maszyny najnowszego typu. Inwestycje wyniosły do tej pory przeszło 18.000 funtów.

WIELKI KONCERT RADIOWY
w Teatrze na Wyspie w Łazienkach.

Dziś o godz. 16 odbędzie się koncert w Teatrze na Wyspie w Łazienkach. Niedzielny koncert zapowiada się okazale. Liczni i wybitni wykonawcy uświetnią swymi występami ten niecodzienny koncert. Udział swój bowiem zapowiedzieli Sława Orłowska-Czerwińska, Jerzy Czaplicki, Maria Kaupe, siostry Burskie, Stefan Witas.

Poza tym w koncercie wezmą udział: Wielka Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Górzyńskiego, oraz chór P. R.

Część I-sza koncertu posiada charakter poważniejszy, część II-ga zapowiada program rozrywkowy.



Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 bm. W dzielnicach południowych jeszcze na ogół chmurno i miejscami deszcze. W pozostałej części kraju po mglistym i chmurnym ranku, w ciągu dnia przejaśnienia. W całym kraju lekka skłonność do burz i deszczów pochodzenia burzowego. W dalszym ciągu chłodno (temperatura ok. 16 st). Słabe wiatry z kierunków wschodnich (górne do 35 km/godz). Podstawa chmur niskich 300 — 600 m. Widzialność dobra, tylko rano słabsza.

Czy mąż może skazać żonę na areszt domowy?

Przed sądem wiedeńskim odbyła się w tych dniach ciekawa rozprawa na tle złego pożycia małżeńskiego. W związku z tym pewien wybitny adwokat wiedeński w jednym z pism daje odpowiedź na liczne zapytania ze strony publiczności, czy mąż ma prawo wymierzania kary swojej żonie.

TYRANI EN MINIATURE

Przede wszystkim należy skonstatować, że istnieje jeszcze pewnego rodzaju, jakkolwiek mocno ograniczone, prawo udzielania kary w małżeństwie. Ale musimy dodać, że mniemanie, że prawo to przysługuje jedynie mężczyźnie, jest zgoła fałszywe. Chociaż tak to sobie niektórzy tyrani en miniature wyobrażają i całkiem bezkarnie puszczają wodze swoim dyktatorskim zachciankom, twórcy prawa, mimo że mężczyźni są pod niektórymi względami, przynajmniej w teorii, uprzywilejowani — tego nie ustalili. Tam gdzie się mówi w prawie austriackim o „dyscyplinie domowej" przedstawiciele obojga płci są bezwzględnie równouprawnieni. Praktyczne zaś wykonanie, jest kwestią nie prawniczą, raczej kwestią władzy...

Zresztą ustawa wspomina tylko o domowym prawie karcenia, ale jak daleko to prawo sięga, i jakich wolno mu używać środków nie jest bliżej podane. To wykazuje dopiero praktyka. Prawo karne, w tym wypadku kompetentne, orzeka, że złamanie wiary małżeńskiej, dopóki zamknięte jest w ścisłym gronie rodzinnym, pozostawione może być karze domowej.

CIĘŻKIE KARY DLA LUDZI O WYBUJAŁYM TEMPERAMENCIE

Ustawa orzeka więc, że małe nieporozumienia małżeńskie małżonkowie sami powinni usuwać, to znaczy, że należy partnera, który zbyt intensywnie wykracza poza granice małżeństwa, doprowadzić znowu na drogę rozsądku i cnoty. Do tych starań mogą być w niektórych wypadkach, gdzie nie pomaga takt i wrodzona dobroć serca, dołączone pewnego rodzaju rękoczyny, — tego ustawa nie zabrania, jakkolwiek między ludźmi kulturalnymi tego rodzaju postępowanie nie jest do pomyślenia i nie może być tolerowane. Ale prawo karne nie zezwala w żadnym wypadku na znęcanie się nad małżonkiem względnie małżonką, i w żadnym wypadku ukarany czy ukarana nie śmie ponieść poważniejszego uszkodzenia. Tego rodzaju porachunki małżeńskie karane bywają więzieniem od tygodnia do trzech miesięcy. Charakterystycznym jest orzeczenie prawa, że sędzia powinien przychylić się do prośby wychłostanego w sprawie wymierzenia łagodnej kary oskarżonemu. Także fakt, że w sprawach rozwodowych tylko ciężkie uszkodzenie ciała, a nie każde pobicie służy jako powód do rozwodu, jest charakterystyczne.

Ale należy zwrócić uwagę pełnych temperamentu małżonków i małżonek — bo i te w dzisiejszej epoce sportu, nie mogą być uważane za płeć słabą — że wszelkie dyskusje połączone z rękoczynami, poza tym, że są nieetyczne i nieszlachetne, mogą mieć bardzo poważne skutki i podlegają ciężkim karom za uszkodzenie ciała.

W końcu jeszcze jedna kwestia: czy mąż może skazać żonę na mocy domowego prawa dyscyplinarnego na areszt domowy? W niektórych okolicznościach, i w pewnych granicach, jest taki wypadek możliwy. Mianowicie mąż może zakazać żonie opuszczenie domu, jeśli wie, że idzie na rendez-vous z innym. Ale czy takie środki służą do zapewnienia spokoju domowego? W każdym razie, mniej gwałtowne metody lepiej działają w okresie kryzysu, który zresztą prawie każde małżeństwo przechodzi. **(S.)**

Z MODY

Płaszcze jesienne i zimowe



(s) Jeśli oglądamy wszystkie te nowe płaszcze jesienne, które przygotowała nam bardzo szczodrobliwa, aczkolwiek kapryśna pani moda, wydaje się nam, że łatwo wybierzemy sobie coś stosownego. Ale to zadanie jest znacznie bardziej skomplikowane, niż to wygląda na pierwszy rzut oka, bo chodzi w pierwszym rzędzie o to, ażeby wybrać płaszcz taki, który jeszcze po dłuższym noszeniu nie sprzykrzy się właścicielce. Należy więc uważać, ażeby płaszcz nie podlegał tzw. „modzie dnia". Okrycie, które chcemy nosić przez dłuższy czas, musimy wybrać bardzo starannie i ostrożnie i to nie tylko pod względem linii, ale przede wszystkim pod względem koloru i materiału.

Na szczęście tegoroczna moda, jeśli chodzi o linię, jest bardzo praktyczna, noszone będą bowiem i nadal płaszcze proste i lekko dzwonowe.

Co do kolorów poza zawsze modnym czarnym, dominuje ciemno granatowy, zielony we wszystkich ciemnych odcieniach i rudawo brązowy.

Gładkie materiały przybieramy futrem puszystym, natomiast materiały angielskie, włochate — przybieramy dla kontrastu futrem całkiem płaskim.

Nasz pierwszy i czwarty model to płaszcze popołudniowe, eleganckie z gładkiego materiału t. zw. sukna z połyskiem, bogato przybrane futrem.

Drugi i trzeci, płaszcze sportowe. Nowością są: przód i kieszenie z futra.

Najnowsze paryskie kapelusze zimowe



KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 4 g 54 m
12	Zachód słońca 17 g 46 m
NIEDZIELA	7 Tiszri 5698

Na dzień dobry

ROZUMIEM

Znów konfiskata z rana?
Właśnie chciałem..- Mój Boże!
Teraz rozumiem pana,
Panie redaktorze...

ALWIN.

—<>—

Ożywienie w ruchu pocztowym między Polską a Palestyną

Z okazji przypadających świąt żydowskich dał się odczuć silny wzrost poczty wysyłanej drogą lotniczą z Polski do Palestyny i odwrotnie. I tak z Polski w dniu 1 9 przewieziono do Lyddy 58 kg, 3. 9. — 60 kg., a 6 września 71 kg. Średnia cyfra poczty wywożonej samolotami P.L.L. „Lot" z Polski do Palestyny wynosi 40 kg na samolot. Stuprocentowy wzrost przesyłek listowych zanotowano w Lyddzie, skąd 1. 9. wysłano do Polski 56 kg listów, zaś 3. 9. 66 kg. Przeciętnie z Palestyny do Polski przywozi samolot 30 kg poczty.

Prócz tego samoloty LOTU zabierają też pocztę do państw położonych na szlakach lotniczych, obsługiwanych przez PLL „LOT"; a więc do Rumunii, Bułgarii, Grecji i na wyspę Rodos i na północ do Łotwy, Estonii i Finlandii. Prócz tego cała poczta z Palestyny do Europy środkowej jest przewożona samolotami LOTU. Poczta do Italii jest w Atenach przeładowywana z polskich samolotów na włoskie.

Poseł jugosłowiański w Krakowie

Wczoraj rano przybył do Krakowa poseł jugosłowiański w Polsce Vladislav Martinatz, w towarzystwie sekretarza Veliby Pechitch'a. Poseł jugosłowiański złożył hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec z wstęgami o barwach jugosłowiańskich. Resztę dnia wczorajszego poseł Martinatz poświęcił zwiedzaniu zabytków Krakowa. Powrót do stolicy nastąpi w dniu dzisiejszym.

Obrady kolejowców dyrekcji krakowskiej

W dniu dzisiejszym obradować będzie w Krakowie zjazd naczelników stacji, dyżurnych ruchu i telegrafistów dyrekcji P. K. P. okręgu krakowskiego. Na zjeździe omawiane będą problemy i warunki pracy.

Konferencja kolejowa Polski, Estonii i Łotwy

W domu kolejowym w Makowie obraduje konferencja kolejowa Polski, Estonii i Łotwy. Tematem konferencji są sprawy taryfowo - handlowe. Zagraniczni uczestnicy konferencji przybyli wczoraj do Krakowa, gdzie zwiedzali zabytki miasta, po czym wyjechali do salin wielickich.

Czego nie powinni nauczać w Gimnazjum Handlowym?

Zgłosił się w naszej redakcji p. H. G. kupiec, człowiek starszy, który opowiedział o przygodzie, jaka spotkała go w budynku przy ul. św. Jana l. 22

P. G. udał się onegdaj, aby zapłacić podatek, w znajdującym się na II-im piętrze tego domu Urzędzie Skarbowym. Gdy szedł schodami, na korytarzu I-go piętra, gdzie mieści się Gimnazjum Handlowe, napadło go kilkunastu uczniów. Studenci zerwali starszemu człowiekowi kapelusz z głowy i pobili go dotkliwie.

Może kompetentne czynniki pomyślą nad tym, aby płatnicy, udający się do Urzędu Skarbowego, mieli zapewnione bezpieczeństwo. Z drugiej strony oczekiwać należy, że dyrekcja Gimnazjum Handlowego zajmie też w sprawie tej odpowiednie stanowisko.

Trudno przypuszczać, aby w programie nauki szkoły handlowej znajdowało się... napadanie na bezbronnych ludzi.

Powitanie nowomianowanego wojewody krakowskiego

i pożegnanie ustępującego wojewody odbyło się wczoraj w Krakowie

Wczoraj o godzinie 11 przed południem pociągiem pospiesznym z Przemyśla przybył do Krakowa nowomianowany wojewoda krakowski dr Józef Tymiński.

Wysiadającego z wagonu wojewodę powitał wicewojewoda dr Małaszyński w towarzystwie naczelnika wydz. społ. - polityczne go Muchniewskiego, komendanta wojew. P. P. insp. Grabowskiego i starosty grodzkiego mgr. Wolanieckiego.

Następnie wojewoda dr Tymiński w towarzystwie wicewojewody dr Małaszyńskiego odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej P. P. i przeszedł przed jej frontem, udając się do salonu recepcyjnego, gdzie oczekiwali p. wojewodę przedstawiciele władz II. instancji: dyrektor Izby Skarbowej — Greger, dyrektor kolei — inż. Czerniewski, prezydent m. Krakowa — dr. Kaplicki, dyrektor poczt i telegrafów — inż. Spett, kurator Okręgu Szkolnego — Stypiński, komendant miasta — płk. Madejski, prezes Izby Przemysłowo - Handlowej — inż. Brzozowski, prezes Okr. Izby Kontroli Państwa — Rusiecki, prezydent Gminy Żydowskiej — dr. Landau i inni.

Po przywitaniu się z przedstawicielami władz cywilnych, wojskowych i samorządowych odjechał p. wojewoda wraz z towarzyszącymi mu wicewoj. dr Małaszyńskim, prezydentem miasta, naczelnikiem wydz. społ. - polit. starostą grodzkim i komendantem woj. P.P. oraz komendantem miasta na Wawel, gdzie po przywitaniu się z oczekującym go ks. prałatem dr Domasikiem udał się do krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów", składając hołd i wiązankę kwiatów u Jego trumny.

Po powrocie p. wicewojewoda pożegnał ustępującego wojewodę p. Michała Gnoińskiego imieniem zebranych urzędników, starostów, policji, dziękując za jego serdeczne odnoszenie się do podwładnych, zaznaczając, że wszyscy, pełniąc służbę pod jego rozkazami z ochotą poświęcali swe siły dla dobra ojczyzny.

Po pożegnaniu wojewody Gnoińskiego wicewojewoda dr Małaszyński powitał nowego wojewodę dr Józefa Tymińskiego i przedstawił mu zebranych urzędników.

Wojewoda Gnoiński w serdecznych słowach żegnał urzędników, dziękując im za współpracę i życzył im dalszych jak najlepszych wyników i polecił ich równocześnie opiece nowego wojewody.

Wojewoda dr Tymiński podziękował za powitanie i za serdeczne słowa skierowane do niego przez p. wojewodę Gnoińskiego i wicewojewodę dr Małaszyńskiego, witającego go w imieniu urzędników.

Wizja lokalna na zbiegu dwóch ulic

rozstrzygnie w procesie o 65.000 zł. odszkodowania

Na zbiegu dwóch ulic w Krakowie tj. Alei Słowackiego i Karmelickiej zgromadził się wczoraj tłum publiczności, obserwując przez trzy godziny bieg rozgrywających się wypadków. W miejscu tym odbywała się właśnie wizja lokalna, przeprowadzana przez Sąd Okręgowy w Krakowie, w związku z toczącym się tam procesem o odszkodowanie.

Podłożem sprawy jest tragiczny wypadek jaki zdarzył się w tym miejscu w dniu 19 stycznia br. W godzinach wieczornych przejeżdżał tamtędy motocykl wojskowy, który na skręcie zderzył się z samochodem firmy „Pharma - Jawornicki". W czasie zderzenia kontuzjonowany został jadący motocyklem kpt. Skóra, któremu w następstwie wypadku amputowano nogę. Obecnie kpt. Skóra zaskarżył firmę „Pharma - Jawornicki" oraz jej szofera o 65.000 zł odszkodowania.

W związku z tym odbyła się właśnie wczoraj wizja lokalna, którą przeprowadził sędzia dr Kurzer. W czasie wizji odtworzono przebieg wypadków oraz przesłuchano około 10 świadków. Na miejscu obecni byli również biegli inż. Michałowski i dyr. Ripper, którzy udzielali sądowi wyjaśnień. Po zakończeniu wizji spisany został protokół a sprawa będzie kontynuowana na sali sądowej.

Zasądzenie 9 endeków w Krakowie

Przed sądem starościńskim w Krakowie odpowiadało wczoraj 9 członków Stronnictwa Narodowego. Ośmiu z nich pozostawało pod zarzutem noszenia nie dozwolonych mundurów, jeden zaś pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego.

Sąd starościński zasądził ośmiu na kary aresztu po 1 tygodniu, jednego na karę aresztu przez dwa tygodnie.

Epilog śmiertelnej bójki na Małym Rynku

W lecie br. głośnym echem odbiło się w Krakowie zabójstwo na Małym Rynku. Mianowicie dnia 2 czerwca 1937 r. pomiędzy sprzedawcami zapalniczek powstała kłótnia na tle interesów zawodowych, która doprowadziła do gwałtownej bójki.

Jeden z biorących udział w bójce, Józef Rogoż, uderzył w pewnym momencie Władysława Trusia tak silnie, że ten padł na ziemię bez przytomności, a po kilku godzinach zmarł. Jak wykazały oględziny lekarskie, śmierć Trusia nastąpiła skutkiem pęknięcia kości czaszki w następstwie uderzenia głową o bruk uliczny.

Obecnie, dnia 13 bm. Józef Rogoż zasiądzie na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie.

Służąca porażona prądem

Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie Ratunkowe do mieszkania dr Józefa Hermana przy ul. Starowiślnej l. 16. Zatrudniona tam służąca, 24-letnia Julia Zemek, została porażona prądem elektrycznym.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że doznała ona oparzeń II i III stopnia na obu rękach. Po udzieleniu pierwszej pomocy ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

—<>—

Poseł duński u p. premiera

Warszawa, 11. 9. PAT. Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym posła Danii w Warszawie, p. Peter Schou.

Ulotki antysemickie w szkołach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 9. (A) Jak podają z Bochni, we wszystkich tamtejszych szkołach powszechnych i średnich rozdane zostały ulotki antysemickie, nawołujące do bojkotu sklepów żydowskich, oraz niekupowania u Żydów książek szkolnych. W ulotkach tych podane jest między innymi, że kto kupuje u Żyda jest zdrajcą Polski i powinien zawisnąć na latarni (!). Jednocześnie ulotki zawierają adresy firm chrześcijańskich, gdzie należy zaopatrywać się w książki.

Poza tym w mieście rozdawano afisze i ulotki chrześcijańskiego frontu gospodarczego, skierowane przeciwko Żydom i zapowiadające zwołanie wieców antyżydowskich, oraz urządzenie demonstracji. Delegaci klasowych związków zawodowych oraz PPS zgłosili się do starosty, protestując przeciwko udzieleniu zezwolenia na powyższe wiece.

Nie wolno znieważać Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. 9. (Sin). Sąd Najwyższy miał do rozstrzygnięcia pytanie, czy osoba znieważająca Sejm może być pociągnięta do odpowiedzialności za znieważenie władz czyli z art. 127, który przewiduje karę aresztu do lat 2 lub karę grzywny. Sąd Najw. orzekł, że w myśl Konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 Sejm jest organem władzy, wszelkie za tym wyrażenia, znamionujące chęć poniżenia Sejmu przez okazanie lekceważenia lub pogardy, w szczególności zaś przez wyraźne zaprzeczenie Sejmowi autorytetu władzy, o ile nastąpiło w miejscu w czasie zajęć urzędowych, albo publicznych podpada pod artykuł 127.

O zniesławienie prasowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 9. (Sin). W poniedziałek znajdzie się na wokandzie warszawskiego Sądu Okręgowego sprawa o zniesławienie prasowe. Jak wiadomo, redaktorzy „Wiadomości Literackich", „Szpilek" i „Walki Ludu" skazani zostali po 3 miesiące więzienia ze skargi wniesionej przez red. Wasiutyńskiego. Sprawa będzie ponownie rozpatrzona, wobec wniesienia przez skazanych skargi odwoławczej.

—<>—

Regent Horthy wrócił do Węgier

Budapeszt, 11. 9. PAT. Regent Horthy z małżonką po dwutygodniowej podróży zagranicznej przybył dziś w południe samochodem z Wiednia do swej rezydencji letniej Gödölö.

—<>—

KRONIKA ŁODZKA

Ordynacja wyborcza do łódzkiej rady miejskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 11. 9. (G.) Dzisiejszy „Głos Poranny" podaje, że łódzka grupa OZN stara się wprowadzić specjalną ordynację wyborczą do rady miejskiej w Łodzi. 2/3 radnych ma być wybranych przez społeczeństwo, zaś jedna część mianowana przez sfery gospodarcze. W preliminarzu budżetowym na przyszły rok ma być zmieszczonych 100.000 zł. na wybory, które mają się odbyć w maju 1938.

Sensacyjna afera b. ministra ukraińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 11. 9. (G.) W rzeźni miejskiej w Łodzi ujawniono sensacyjną defraudację. Kasjerem tej rzeźni był były minister w rządzie Petlury, Korzej, który zaciągał u swoich podwładnych pożyczki, a ponadto pobrał z kasy miejskiej rozmaite pożyczki i dopuścił się innych nadużyć po czym zniknął, sprzedawszy przed tym mieszkanie. W związku z tym popełnił samobójstwo kierownik rzeźni miejskiej, Gustaw Pelikan, przez przecięcie sobie żył.

Skazanie chuliganów

Łódź, 11. 9. (G.) W dniu wczorajszym przy ul. Targowej 5 zorganizowało Stronnictwo Narodowe wiec pt. „Przyczyny buntu w Gdańsku", na którym przemawiał adw. Kowalski. Po wiecu zorganizowana grupa endeków udała się w stronę dzielnicy żydowskiej, bijąc napotkanych po drodze przechodniów żydowskich. Dwóch Żydów, Sieradzki i Izbicki zostało ciężko rannych, 11 Żydów lżej rannych. W związku z tymi zajściami aresztowano 18 endeków. W dniu dzisiejszym sąd starościński rozpatrywał sprawę tych aresztowanych i skazał Władysława Żórawskiego na miesiąc aresztu, trzech po 7 dni, czterech po 5 dni i ośmiu po 3 dni, a dwóch uniewinnił.

Wybryki młodocianych rewizjonistów

Łódź, 11. 9. (G.) Podczas zebrania sprawozdawczego z XX Kongresu Syjonistycznego przemawiali dr Rosenblatt, Braude i Limon. Na wiec przybyła też większa grupa rewizjonistów wywołując tumulty. Po wyrzuceniu rewizjonistów z sali, utworzyli oni bojówkę przed salą Filharmonii i napadli na wychodzącego o godzinie 11 sekretarza Keren Kejemeth Ringarda, którego ciężko pobili. Opatrzyło go pogotowie. Na czele rewizjonistów stał niejaki Meir Lew. Rewizjoniści składali się przeważnie z młodzieży od 16 — 20 lat.

Uchwały konferencji panarabskiej

Damaszek, 11. 9. ŻAT. W panarabskiej konferencji palestyńskiej w Bludan uczestniczyło 400 delegatów ze wszystkich krajów arabskich z wyjątkiem Jemenu. Konferencja przyjęła z entuzjazmem przemówienie Nadżi Suwairi byłego premiera Iraku, który omówił różne etapy arabskiego ruchu narodowego stwierdzając, że punktem kulminacyjnym tego rozwoju jest nadzieja utworzenia federacji państw arabskich. Suwairi zapewnił, że świat arabski z całą bezwzględnością zwalczać będzie syjonizm i niebezpieczeństwo państwa żydowskiego. Świat arabski winien zastosować bardziej drastyczne (?) niż dotychczas środki. Arabowie i Anglicy byli dotychczas przyjaciółmi. Należy jednak przestrzec Anglię, że jeżeli nie zerwie z polityką prosyjonistyczną, nie będzie mogła liczyć na pomoc arabską. Anglia musi wybierać między Arabami a Żydami.

Były minister egipski Mohamed Ali Pasza oświadczył, że syjonizm jest dla Egiptu większym niebezpieczeństwem niż dla któregokolwiek innego kraju arabskiego i z tego powodu Egipt musi pierwszy spieszyć z pomocą Arabom palestyńskim. Przemówienia innych uczestników konferencji były jeszcze bardziej gwałtowne.

Konferencja wyłoniła stały komitet dla konsolidacji polityki krajów arabskich w kwestii Palestyny. W skład komitetu wchodzą po jednym przedstawicielu każdego kraju arabskiego. Proklamowano też akcję finansową na rzecz Arabów palestyńskich. Wreszcie konferencja uchwaliła powołać we wszystkich krajach arabskich komitet obrony narodu arabskiego w Palestynie.

Gen. Franco ogłasza amnestię dla szeregowców baskijskich

Bajonna, 11 9. PAT. Donoszą z Irunu, że opublikowany tam został dekret, na mocy którego szeregowcy oddziałów baskijskich, zwanych „Gudaris", do stopnia sierżanta włącznie, mogą swobodnie wrócić na tereny zajęte przez powstańców, bez obawy represyj. Szeregowcy ci w wieku od 20 do 28 lat będą wcieleni do wojska, inni zaś będą mogli udać się do swych ognisk domowych. Ci natomiast, którzy popełniali zbrodnie, ścigani przez kodeks karny, jak również przewódcy ruchu separatystycznego, będą musieli składać specjalne prośby i sprawy ich będą szczegółowo badane.

Bombardowanie Port Bou

Perpignan, 11. 9. PAT. Dwa samoloty powstańcze wczoraj o godz. 19 w ciągu 10 minut bombardowały pograniczne miasto hiszpańskie Port Bou. Samoloty zrzuciły wielką ilość bomb. Od początku wojny domowej miasteczko to nie było jeszcze nigdy tak gwałtownie bombardowane. Ilość ofiar jest dotychczas nieznana, ale niewątpliwie jest bardzo znaczna.

* * *

Salamanka, 11. 9. PAT. Według komunikatu oficjalnego głównej kwatery powstańczej, na froncie prowincji Leon wojska gen. Franco zajęły ważne punkty strategiczne.

Na froncie aragońskim wojska rządowe bez-kustecznie atakowały pozycje powstańcze pod Dela Peaderex i Dela Princesa. Na innych frontach panuje względny spokój.

* * *

Amsterdam, 11. 9. PAT. W tych dniach wróciło tu 7 młodych Holendrów, którzy uciekli z Hiszpanii z szeregów wojsk rządowych. W związku z powyższym policja w Arnhemie zaaresztowała 3 znanych komunistów, podejrzanych o werbunek młodzieży holenderskiej do szeregów hiszpańskich wojsk rządowych.

Wzmożenie propagandy antyreligijnej w Sowietach

Moskwa, 11. 9. PAT. Prezydium wszechzwiązkowej centralnej rady związków zawodowych rozpatrywało sprawę propagandy antyreligijnej. Powzięto uchwałę o wzmożeniu przy związkach zawodowych akcji antyreligijnej wśród robotników. Związki zawodowe zostałyby zobowiązane do okazywania konkretnej pomocy związkowi wojujących bezbożników przy tworzeniu komórek bezbożników w przedsiębiorstwach, klubach, osiedlach robotniczych. Biblioteki mają być zaopatrzone w świeżą literaturę bezbożniczą i pomoce pokazowe. Poza tym programy radiowe mają być uzupełniane przez odczyty antyreligijne. Związki zawodowe przy pomocy związku wojujących bezbożników mają zorganizować krótkoterminowe kursy dla agitatorów antyreligijnych, prowadzić wykłady antyreligijne w szkołach oraz powiększać wydawnictwa literatury antyreligijnej zarówno naukowej, jak i popularnej.

Jak wynika z powyższego, wiadomości prasy francuskiej o zawieszeniu działalności związków bezbożniczych nie odpowiadają prawdzie.

Chaos w komisariacie zdrowia publicznego

Moskwa, 11. 9. PAT. „Minskij Raboczij" donosi, że w ludowym komisariacie zdrowia publicznego nie zlikwidowano dotychczas skutków szkodnictwa. W zakładach leczniczych panuje kompletny chaos, o czym wie doskonale komisarz zdrowia. Sale szpitalne znajdują się w stanie antysanitarnym, podłogi i ściany pokryte są brudem. Chorzy uskarżają się na złe odżywianie i ordynarne traktowanie ze strony personelu szpitalnego. Na prowincji sytuacja jest jeszcze gorsza. Ludowy komisarz zdrowia — pisze dziennik — nie tylko nie zlikwidował skutków szkodnictwa, lecz nie oczyścił nawet swego resortu ze szkodników i wrogów ludu.

Doniosłe uchwały konferencji śródziemnomorskiej

W. Brytania i Francja obejmą kontrolę na Morzu Śródziemnym

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Genewa, 11. 9. (B). Konferencja w Nyon zakończyła się po 48-godzinnych obradach przy zupełnej harmonii zainteresowanych mocarstw i określana jest we wszystkich sferach jako niezwykle wielki sukces międzynarodowy. Konferencja zamknięta została w sobotę wieczorem i uchwaliła następujące rezolucje:

1) Każde państwo śródziemnomorskie ma prawo bronić własnych wybrzeży nadmorskich i wydać odpowiednie zarządzenia ochronne.

2) Kontrolę nad całym Morzem Śródziemnym i prowadzącymi przez nie drogami handlowymi, a więc kontrolę na pełnym morzu obejmują floty Wielkiej Brytanii i Francji.

3) Każdy okręt wojenny, każda łódź podwodna, które nie podporządkują się regułom międzynarodowego układu londyńskiego, zostaną bez skrupułów zatopione.

Konferencja śródziemnomorska odbywała się w zupełnej harmonii. W dobrze poinformowanych sferach przyjmuje się za rzecz pewną, że Rzym nie pozostanie głuchy na apel Anglii i Francji. Rezerwa prasy włoskiej po mowie Litwinowa wskazywała na to wyraźnie. Włoscy attaches w Genewie wykazywali również przyjazne nastawienie. Najwidoczniej na skutek zdecydowanej postawy Wielkiej Brytanii Rzym zamierza uniknąć w ostatniej chwili zerwania stosunków z Anglią.

Duce dąży do trwałego porozumienia z W. Brytanią

Szczegóły pisma Mussoliniego do Chamberlaina

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 11. 9. (B). „Evening Standard" ogłasza treść prywatnego pisma Mussoliniego do premiera Chamberlaina. Naistotniejszym punktem pisma Mussoliniego jest stwierdzenie faktu, że Włochy uważają uznanie podboju Abisynii przez Anglię za rzecz konieczną przed zainicjowaniem porozumienia angielsko-włoskiego.

Na wstępie zapewnia Mussolini, że Włochy dążą do zupełnego i trwałego porozumienia z Anglią. Obszernie usprawiedliwia Mussolini politykę włoską w Hiszpanii. Zwycięstwo gen. Franco ułatwi porozumienie z Anglią. Duce spogląda z dumą na włoskich legionistów, zwalczających komunizm w Hiszpanii. Włochy nie prowadzą w Hiszpanii polityki egoistycznej. W dalszym ciągu domaga się Duce, by Liga Narodów pozostawiła wszystkim państwom swobodę w sprawie uznania imperium włoskiego.

Przed wyborami do rad departamentalnych

Francuskie stronnictwo radykalne bierze w obronę rząd prem. Chautempsa

Paryż, 11. 9. PAT. Sytuacja wewnętrzno-polityczna stoi coraz wyraźniej pod znakiem zbliżających się wyborów do rad departamentalnych. Ostatnie obrady radykałów i socjalistów oraz polemika prasowa, jaka na ich tle rozwija się obecnie, wykazują dobitnie, coraz to wyraźniejsze osłabienie się solidarności frontu ludowego.

„Ere Novelle", która, jak wiadomo, jest organem prawicowego skrzydła partii radykalnej oraz dziennikiem zbliżonym do prezesa Herriota, występuje dziś zdecydowanie przeciw

manifestowi socjalistycznemu,

oświadczając, że zwrócony on jest wyraźnie przeciw partii radykalnej, a jednocześnie godzi w dzieło podjęte przez premiera Chautemps i ministra skarbu Bonnet. „Ere Novelle" wzywa stronnictwo radykalne, aby dało na to odpowiedź jasną i zdecydowaną i podkreśla, że od czerwca br. do chwili obecnej zaszły w

sytuacji wewnętrzno - politycznej bardzo poważne zmiany.

Wobec zaszłych zmian, jest obowiązkiem partii radykalnej nie dopuścić do bezpośredniego atakowania prac obecnego rządu, który stara się naprawić ciężkie błędy przeszłości.

Jednocześnie socjalistyczny „Populaire" podkreśla dziś z naciskiem, że

solidarność wyborcza stronnictw frontu ludowego ma być obecnie inaczej rozumiana przez socjalistów niż przy zeszłorocznym głosowaniu do izb ustawodawczych.

Podczas gdy bowiem przy ostatnich wyborach wystarczało, aby kandydat, który uzyskał największą ilość głosów należał do jednego ze stronnictw frontu ludowego, aby kandydat socjalistyczny zrzekał się swych głosów na jego korzyść, obecnie nie wystarczy do tego sama przynależność do jednego z tych stronnictw, lecz, aby uzyskać

zrzeczenie się kandydata socjalistycznego wymagane będzie jeszcze by uzyskujący największą ilość głosów akceptował wyraźnie całość programu frontu ludowego.

Stronnictwo radykalne liczy się z tym, że przy wyborach do rad departamentalnych

utraci około 30 do 50 mandatów

w porównaniu z poprzednimi wyborami departamentalnymi. Sytuacja przedwyborcza prowadzi do coraz to żywszych polemik i dyskusyj na temat polityki społecznej i reperkusyj, jakie na tę sytuację wywrzeć mogą coraz to częściej powtarzające się strajki okupacyjne, wywołujące przecież pewne zaniepokojenie w kołach rządowych i centrowych.

Cały szereg dzienników wyraża dziś m. in. przypuszczenie, że ostatnia zniżka franka pozostaje w związku z agitacją przedwyborczą i strajkami, które na tle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej powoduje ponowną tendencję w kierunku odpływu złota.

Chuligański wyczyn kolportera „Falangi"

Warszawa, 11. 9. (A). Przy ul. Browarnej kolporter „Falangi" napadł na handlarkę żydowską Grossmanową, której przewrócił wózek i rozdeptał nogami owoce. Podczas dokonywania tej „funkcji" kolporter wołał, że jedynie w ten sposób zlikwiduje się handel żydowski w Polsce.

Depesza prezydenta Łotwy do Prezydenta R. P.

Warszawa, 11. 9. PAT. W związku z odznaczeniem orderem Orła Białego oraz w odpowiedzi na depeszę gratulacyjną Pana Prezydenta R. P., prezydent Łotwy Ulmanis nadesłał na ręce Pana Prezydenta Mościckiego depeszę, następującej treści:

„Bardzo żywo wzruszony uczuciami przyjaźni, jakie Wasza Ekscelencja zechciała mi okazać z okazji rocznicy moich urodzin, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów mej głębokiej wdzięczności za tak wysokie odznaczenie, które Wasza Ekscelencja mi nadała, jak również mojego najżywszego podziękowania za uprzejme życzenia".

Z pobytu gości estońskich w Polsce

Warszawa, 11. 9. PAT. Bawiący w Warszawie w związku z „Tygodniem strażackim" goście estońscy — komendant straży w Tallinnie Vaharo dyr. policji estońskiej Vermaa i dyr. estońskiej szkoły policyjnej Nets, wyjeżdżają w niedzielę po południu do Katowic, celem zwiedzenia hut i kopalń śląskich.

Po pobycie w Katowicach, udadzą się oni do Bielska, gdzie wezmą udział w pokazach miejscowej straży pożarnej.

• • •

Warszawa, 11. 9. PAT. W dniu dzisiejszym przedstawiciele policji estońskiej p. R. Vermaa — dyrektor departamentu policji p. Vaharo — szef cywilnej obrony przeciwlotniczej i komendant straży ogniowych p. Meto — dyrektor szkoły policyjnej zaznajomili się z organizacją i działalnością polskiej policji oraz zwiedzili laboratorium centrali służby śledczej, szkołę oficerów i niektóre urzędy policyjne w Warszawie.

Znów zajścia na ul. Świętokrzyskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 9. (A). W ciągu dnia dzisiejszego powtórzyły się zajścia przy ul. Świętokrzyskiej. Dzięki wzmocnionym posterunkom policyjnym pikieciarze przerwali akcję terrorystyczną i ograniczyli się do informowania klienteli polskiej, które sklepy są żydowskie, a które chrześcijańskie. Po zamknięciu sklepów, pikieciarze w ilości około 150 osób zorganizowali pochód, którzy udał się na Nowy Świat w kierunku Al. Jerozolimskich, wznosząc po drodze antyżydowskie okrzyki i bijąc napotkanych przechodniów Żydów. Aresztowano 3 osoby.

—<>—

Aresztowanie znanego prawnika we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11. 9. (B). Wielkie wrażenie w tutejszych sferach palestry wywołała wiadomość o aresztowaniu znanego adwokata lwowskiego dra Karola Dawida, głośnego w swoim czasie z afery Rudroffa. Został on aresztowany pod zarzutem szeregu sprzeniewierzeń, jakich dopuścił się na stanowisku administratora kilku realności we Lwowie.

Wyrok w procesie prymariusza szpitala

Lwów, 11. 9. (B). Przed lwowskim Sądem Apelacyjnym znalazła się dziś głośna sprawa prymariusza szpitala żydowskiego w Przemyślu, ginekologa dra Zygmunta Diamanda oraz akuszerki tego szpitala Gustawy Rabowej i pielęgniarki Loli Wolbrom. Prymariusz był oskarżony o to, że z powodu zaniedbania zachorowała na gorączkę połogową pewna pacjentka, która następnie zmarła. Obie kobiety odpowiadały za niezastosowanie się do przepisów sanitarnych. Sąd przemyski obie kobiety uwolnił, zaś dra Diamanda skazał na 10 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok uwalniający obie kobiety i obniżył karę drowi Diamandowi do 6 miesięcy więzienia.

Szefowie armii państw bałtyckich w Gdyni

Gdynia, 11. 9. PAT. W dniu dzisiejszym przyjechali do Gdyni biorący udział w manewrach armii polskiej szefowie sztabów generalnych Estonii, Finlandii i Łotwy, w towarzystwie szefa sztabu głównego armii polskiej gen. Stachiewicza oraz wyższych oficerów zagranicznych i polskich. Goście przybyli specjalnym pociągiem na dworzec morski, gdzie powitał ich dowódca floty kontradmirał Unrug ze sztabem oraz dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski.

Po odegraniu hymnów narodowych przez orkiestrę marynarki wojennej i przyjęciu raportu od dowódcy kompanii honorowej marynarki wojennej, goście udali się do sali dworca morskiego, gdzie wysłuchali referatów o porcie gdyńskim, po czym po wpisaniu się do księgi pamiątkowej portu zwiedzili motorówką port handlowy. Następnie szefowie sztabów generalnych Estonii, Łotwy i Finlandii udali się do portu wojennego, gdzie zwiedzili okręty wojenne i urządzenia portowe.

Dowódca floty wydał w kasynie oficerów floty śniadanie na cześć gości. Po śniadaniu odbyła się przejażdżka autokarami po mieście i najbliższej okolicy, po czym specjalnym pociągiem goście wyjechali z Gdyni.

Przebieg manewrów międzydywizyjnych

Kwatera główna, 11. 9. PAT. W dn. 11 bm., w drugim dniu pomorskich ćwiczeń międzydywizyjnych strona czerwona wykorzystując swą przewagę sił przystąpiła do działań zaczepnych w ogólnym kierunku na północny wschód.

Strona niebieska opóźniała posuwanie się przeciwnika i w godzinach popołudniowych stawiła zorganizowany opór a południe od szosy Kcynia-Szubin.

W działaniach tych szczególnie po stronie czerwonej wzięła udział liczna broń pancerna.

Zacięte walki rozegrały się w rejonie Zarczyna.

Niebiescy utrzymali się do wieczora na zajętych w ciągu dnia stanowiskach.

Odezwa związków zawodowych przeciw antysemityzmowi

Warszawa, 11. 9. (A) Jak już donosiliśmy, związek stowarzyszeń zawodowych w Polsce pozostający pod wpływem PPS postanowił przeprowadzić od dnia 12 września do 10 października wzmożoną propagandę na rzecz klasowych związków zawodowych. Propaganda ta będzie związana z wielką akcją przeciwko antysemityzmowi w całym kraju. W związku z tym rozdawano dziś w Warszawie odezwy związku, w których cytamy m. in.: Żądaniom o podwyżkę płac, o prawa pracownicze, o reformę rolną bandyci endeccy i oenerowcy przeciwstawiają obłudną i kłamliwą obietnicę, że nasycą masy pracujące przez niszczenie straganów żydowskich i przez ewakuację czy emigrację przeszło 3 milionów Żydów z Polski. Agitacją antysemicką chcą odciągnąć od walki z istotnym wrogiem. Kłamią bezczelnie endecy i oenerowcy, że walczą tylko z Żydami żyletkami, kamieniami i nożem. Przecież z ich właśnie obozu wyszedł morderca pierwszego prezydenta R. P. Gabriela Narutowicza, przecież oni, oenerowcy, napadli z kastetami i pałkami na pochód PPS, raniąc kilkunastu towarzyszy, przecież oni rzucili silną petardę na Związek Nauczycielstwa Polskiego, przecież oni napadli skrytobójczo na pochód Bundu, zabijając 5-letnie dziecko. Przecież oni, endecy i oenerowcy oraz ich poplecznicy, ujadają na każdą akcję, mającą na celu zdobycie praw przez lud polski. Antysemityzm jest dla nich ukrytym manewrem, środkiem zdobycia władzy lub do ugruntowania władzy. Antysemityzm stał się największym śmiertelnym wrogiem ruchu robotniczego i demokratycznego w Polsce. Musimy czynnie przeciwstawić się hecy antysemickiej razem z robotnikami żydowskimi i niemieckimi w Polsce. Precz z antysemityzmem i nacjonalizmem w Polsce!"

Doniosłe znaczenie kongresu Ligi
przeciw nienawiści rasowej i antysemityzmowi

Paryż, 11. 9. (B). Odbywający się tutaj kongres „Związku przeciw nienawiści rasowej i antysemityzmowi" przy niezwykle licznym udziale delegatów ze wszystkich stron świata stanowi dowód, że nagonka rasistowska wzbudziła reakcję na całym świecie. Niezwykle doniosłe znaczenie uzyskał kongres dzięki temu, że rząd francuski wydelegował swego oficjalnego przedstawiciela, którym jest senator Violette. Przedstawiciel rządu francuskiego wygłosił na kongresie przemówienie, w którym napiętnował niekulturalne czyny rasistów, polegające na tym, że przywódcy jednego narodu lub jednej rasy uzurpują sobie prawo do określania innych ludów jako mniej wartościowe. Sympatia, jaką darzy francuski senator obradujący tutaj kongres, wyrażała się również w całym szeregu pism, które zostały nadesłane przez wszystkich członków gabinetu francuskiego.

Biuletyn o stanie zdrowia ks. Juliany

Haga, 11. 9. PAT. Prasa holenderska publikuje oficjalny biuletyn lekarzy przybocznych ks. Juliany, komunikujący, że stan zdrowia księżny, która — jak wiadomo — w grudniu oczekuje potomka, jest całkowicie zadowalniający.

—<>—

Ks. Chichibu w Jenie

Berlin, 11. 9. PAT. Brat cesarza Japonii książę Chichibu po trzydniowej nieoficjalnej wizycie w stolicy Rzeszy odleciał dziś o godz. 10 do Jeny, gdzie zamierza zwiedzić zakłady Zeissa.

W Norymberdze

Norymberga, 11. 9. PAT. W obecności licznych oficerów lotnictwa i przedstawicieli partii sekretarz stanu do spraw lotnictwa gen. Milch wręczył dziś 40 sztandarów oddziałom narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego.

Kanclerz Hitler dokonał następnie przeglądu 2500 członków t. zw. „Werkscharen", najnowszej formacji partyjnej, utworzonej ostatnio w przedsiębiorstwach niemieckich.

KRWAWY NAPAD W PŁASZOWIE

Wczoraj w godzinach wieczornych przy ul. Sarmackiej, w Płaszowie Józef Stolarczyk robotnik, lat 38, ugodzony został nożem przez niejakiego Kuczyńskiego. Stolarczyk doznał dwóch głębokich ran piersi. Po opatrzeniu go przez lekarza Pogot. Ratun. przewieziony został w stanie ciężkim na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Napad miał miejsce na tle porachunków osobistych.

Uczony angielski w Polsce

Warszawa, 11. 9. PAT. Do Polski przybył na kilkutygodniowy pobyt profesor uniwersytetu w Birmingham Adam Thornburn, który studiuje szkolnictwo polskie, o którym pisze pracę naukową.

P. Thornburn po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Krakowa i dalej w objazd głównych ośrodków szkolnictwa ogólnokształcącego, zawodowego i specjalnego.

„Wychowawcza" działalność nauczycielki

Warszawa, 11. 9. (A). Wśród ludności żydowskiej miasteczka Żarnów niedaleko Opoczna przygnębiające wrażenie wywołał fakt, że nauczycielka miejscowej szkoły powszechnej wprowadziła oddzielne ławki dla dzieci żydowskich a oddzielne dla dzieci chrześcijańskich. Nauczycielka tłumaczyła ten podział faktem, że od dzieci żydowskich zalatuje rzekomo złym zapachem. Rodzice żydowscy zwrócili się z interwencją do kuratorium w Warszawie.

Uczony polski na kongresie radiologicznym w Chicago

Warszawa, 11. 9. PAT. Na 5-ty międzynarodowy kongres radiologiczny, który otwiera się w Chicago w dn. 13 bm., udaje się na specjalne zaproszenie organizatorów dr Bronisław Sabat, twórca metody z zakresu rentgenokimografii, która stanowić będzie jeden z głównych tematów tegorocznych obrad kongresu.

Dr Sabat udaje się do Ameryki w charakterze delegata ministerstwa W. R. i O. P. oraz min. op. społ.

Wyrok w procesie o oszustwo matrymonialne

Warszawa, 11. 9. (A). Sąd Apelacyjny ogłosił dziś wyrok w sprawie dra Jabłońskiego, lekarza weterynarii, który został przez swą b. narzeczoną oskarżony o oszustwo matrymonialne. Sąd Okręgowy skazał go na półtora roku więzienia, lecz prokurator zaapelował, żądając odebrania lekarzowi prawa wykonywania praktyki. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, ale równocześnie odebrał Jabłońskiemu prawo wykonywania zawodu na okres 3 lat oraz zasądził na rzecz b. narzeczonej lekarza sumę 10.000 zł.

Pogrzeb ofiary Tatr

Zakopane, 11. 9. PAT. Dzisiaj o godz. 15 z kaplicy cmentarnej odbył się pogrzeb śp. Ruth Hale, zmarłej tragicznie na Cubrynie w Tatrach w dn. 6 bm.

Nad mogiłą przemówił w języku polskim i angielskim imieniu klubu wysokogórskiego P.T.T. p. Znamięcki, oddając cześć pamięci znakomitej alpinistki i wielkiej przyjaciółki Tatr, do których od 4 lat stale przyjeżdżała i dla których budziła wśród angielskiego społeczeństwa zainteresowanie.

Katastrofa samolotowa

Olkusz, 11. 9. PAT. Dzisiaj około godziny 16-tej na polach wsi Biskupice obok Pilicy powiatu olkuskiego uległ katastrofie zdążający z Warszawy do Krakowa samolot typu RWD 8, należący do aeroklubu krakowskiego. W strzaskanym doszczętnie samolocie ponieśli śmierć pilot i obserwator. Z Krakowa na wiadomość o katastrofie wyjechała natychmiast komisja, która prowadzi badania przyczyn i okoliczności wypadku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa powodem katastrofy samolotu było zaczepienie o drzewa wskutek panującej w tym czasie mgły

Stan wojenny w Estonii — przedłużony

Tallin, 11 9. PAT. Decyzją naczelnika państwa, stan wojenny w Estonii przedłużony został o 1 rok do dn. 12 września 1938 r.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Rosenbaumówna Barbara, Fałata 14, tel. 100-67; Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42; Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dyżur nocny: Pieszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 188-00; Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57; Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04; Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Brodzińskiego 1.

Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78.

ŚWIĘTO ZBIORÓW W FARMIE „AKIBY" W KRZESZOWICACH

Dziś w niedzielę o godzinie 3 po południu odbędzie się w farmie „Akiby" w Krzeszowicach święto zbiorów połączone z wystawą produktów i egzaminem.

Wyjazd z Krakowa pociągiem osobowym o g. 13.50 z dworca głównego. Bilet powrotny (przyjazd w obie strony) 1.80 zł. Pociągi powrotne co dwie godziny.

PREZES N. I. K. W KRAKOWIE

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej gen. dr Jakub Krzemieński przybył do Krakowa, gdzie odbył konferencję w Województwie przy współudziale rektora Szyszko - Bohusza, prezesa miejscowej Okręgowej Izby Kontroli mgra Rusieckiego i naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego inż. Wąsowskiego, po czym zaznajomił się na miejscu z pracami wykonanymi w Wieży „Srebrnych Dzwonów".

O PRZESTRZEGANIE PORZĄDKU W CZASIE PRZEMARSZU WOJSK

Zarząd Miejski zwraca się z apelem do mieszkańców miasta, aby w czasie uroczystości zechcieli formować szpalery wzdłuż chodników na szlaku wymienionym w odezwie prezydenta m. Ze względu na szczupłość miejsca w Rynku, gdzie ustawione będą zastępy organizacyj, harcerstwa itp., publiczność winna wypełniać ulice poprzedzające Rynek. Należy się ściśle stosować do wskazówek i zaleceń organów bezpieczeństwa i porządku. Dozwolone jest wręczanie kwiatów żołnierzom, należy jednak unikać rzucania kwiatów w czasie przemarszu oddziałów konnych.

Osoby i organizacje, delegacje, poczty sztandarowe itp. posiadające zaproszenia upoważniające do wstępu na trybuny obok kamienia Kościuszki i miejsca zarezerwowane w rynku, będą mogły miejsca te zająć jedynie od strony Sukiennic.

Należy zatem unikać dojścia na rynek przez ulice Wiślną, Szewską i Sławkowską, gdyż dostęp na trybuny i miejsca rezerwowane od strony tych ulic nie będzie możliwy.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY - ŻYDÓW

Staraniem oddziału krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski odbędzie się dorocznym zwyczajem dziś w niedzielę godz. 12 w poł. przy grobach wojennych na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy Żydów w wojnie światowej i w walkach o Niepodległość Polski.

WALNE ZEBRANIE ŻYD. TOW. TEATRALNEGO W KRAKOWIE

Dziś odbędzie się w sali przy ul. Stolarskiej 9 Walne Zebranie Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie. Po sprawozdaniach i dyskusji odbędą się wybory nowego zarządu. Obecność wszystkich członków Towarzystwa konieczna. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie o godz. 11 przedp. w tym samym lokalu.

NIEZNACZNY WZROST STANU WÓD

Ostatnie opady spowodowały bardzo nieznaczny wzrost stanu wód na Wiśle i jej dopływach. Dotychczas zanotowano podwyższenie się poziomu Wisły i Soły o kilkanaście centimetrów. Narazie niema żadnego niebezpieczeństwa powodzi.

CZASOWE ZAMKNIĘCIE URZĘDU POCZTOWEGO

Z powodu gruntownego remontu lokalu zajmowanego na urząd poczt. telekom. Kraków 4 przy ulicy Podwale 3, urząd ten nie będzie czynny w dniach od 8 do 14 września br.

Najbliższe placówki pocztowe mieszczą się: Kraków 1, ul. Wielopole 2, Kraków 3 ul. Garbarska 12, i Kraków 7 Plac Bernadyński 1.

CENNY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE

P. Stanisława Suchcitz darowała rzeźbę marmurową Luny Drexler, przedstawiającą popiersie ofiarodawczyni. Jest to jedna z ostatnich prac zmarłej przed kilku laty artystki. Rzeźbę wystawiono w jednej z sal Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

NIEFORTUNNE ŻYCZENIE I JEGO SMUTNY EPILOG

Karany już 7-miokrotnie za różne przestępstwa Ludwik Gołąb, został przed kilkoma miesiącami ujęty w Chrzanowie. Ponieważ był on niepoprawnym przestępcą, postanowiono zawiesić nad nim areszt. Decyzja ta powzięta została — Wielki Piątek.

Gołąb, rozzłoszczony tym, że święta Wielkanocne spędzi za kratą odezwał się wówczas do urzędnika „Niech się pan udławi święconym jajkiem".

Obelżywe to odezwanie spowodowało sporządzenie przeciw niemu odrębnego aktu oskarżenia. Sąd I-szej instancji zasądził Gołąba za czyn ten na 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny w Krakowie zatwierdził wczoraj ten wyrok.

KTO ZGUBIŁ ZEGAREK?

W Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24 ,został złożony zegarek damski złoty, z zapięciem na rękę, który znaleziony został dnia 4 IX w południe na ulicy Sebastiana. Właściciel może zgłosić się po odbiór w godzinach od 10 do 14 w biurze Nr 11, pod powyższym adresem.

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW urządza w bieżącym miesiącu kurs samochodowy dla swoich członków na bardzo korzystnych warunkach. Uprasza się zgłoszenia skierować do sekretariatu Związku, Na Gródku 3, od godz. 19—21 codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

5208kr

NADESŁANE CZASOPISMA.

— **OKIENKO NA ŚWIAT"** — dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją dr Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschprung. **Już wyszedł Nr. 10** i zawiera treść następującą: 1) Lampka gliniana. 2) Aital Dorthaymerowa: Jizkor Dnia Pojednania. 3) Blp. Nachman Mifelew. 4) Maurycy Szymel: Z ulicznika mędrzec (powieść). 5) Jemima Czernowitz: Wielki przyjaciel (wspomnienia o M. Dizengoffie w pierwszą rocznicę śmierci). 6) S. Trug: Puchar. 7) M. H.: Wędrówka po koloniach młodzieży. 8) Wujaszek Alwin: Niemądre pytania.

Ponadto: „Okienko dzieci młodych", „historia z psem" w wesołym „Okienku", rozgrywki umysłowe, nagrody Okienka i t. d.

Nowy adres Redakcji i Administracji: Al. Słowackiego 52. Nr. tel. 106-76. Cena Nr. poj. **20 groszy: kwart, 1,10 zł.,** półrocz. **2 zł.**



L. kom. sąd. 9/37.

OBWIESZCZENIE LICYTACJI

W sprawie spadkowej po blp. Klarze z Richterów Lomińskiej, zmarłej w Krakowie, dnia 8 stycznia 1937 r. — na wniosek Dra Adolfa Bestera, adwokata w Krakowie ul. Zwierzyniecka L. 8 jako zarządcy majątku spadkowego w drodze PUBLICZNEJ LICYTACJI sprzeda Bogusław Pajor, Notariusz w Krakowie, jako komisarz sądowy, należące do masy ruchomości składające się z urządzenia mieszkania dwupokojowego i kuchni, które złożone są na składzie w magazynach Towarzystwa Handlu Zbożem w Krakowie przy ul. Warszawskiej L. 19.

Sprzedaż odbędzie się w dniu 16 września 1937 r. o godzinie 9-tej rano w Krakowie przy ul. Warszawskiej L. 19.

Ruchomości oglądać można na miejscu przed licytacją, gdzie również nastąpi ocena przez biegłego.

5228k

Kraków dnia 8 września 1937.

BOGUSŁAW PAJOR
Notariusz jako komisarz sądowy

PANI INTELIGENTNA
i wymowna
o dobrej prezencji, znajdzie stałe zajęcie jako sprzedawczyni Zgłoszenia pod „Pensja i prowizja“ do Adm Nowego Dziennika

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzi na żydowska. BRZOZOWA 19 m. 3. 2908g

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na PRZEPUKLINĘ! Zaszczytnie znany w całej Polsce M. TILLEMAN, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze PRZEPUKLINY (rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. jawieniu się zalecen lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania. Udoskonalone PASY NA OBERWANIE żołądka, pooperacyjne, przeciw ruchomej nerce i t. p. na PŁASKIE STOPY (Plattfus Lenkfuss itp. dolegliwości) stosuje indywidualnie wykonane wkładki, według najnowszych zdobyczy ortopedii. Na różne ułomności wykonuje się specjalne aparaty i gorsety. Proszę żądać bezpłatnych prospektów. 5213kr

GABINET dentystyczny dobrze zaprowadzony z liczną i dobrą pacjenturą (miejscowość przemysłowa) wydzierżawię lekarzowi — (Dyplom polski). Zgłoszenia: „Dobre warunki“. — Admin. „Nowego Dziennika“. 4150g

MASZYNY do PISANIA „MASZYNODOM“ MAX LöWENSTEIN KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 11.

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia sztuczna Kraków, Mikołajska 32. 4799kr

ZA OBIADY lekcyj szuka Magistra fil. — Zgłoszenia Administr. „Nowego Dziennika“ — „Specjalność niemieckie“. 4140g

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ, Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

PRZYJMUJEMY odpadki krawieckie gorseciarskie na wyrób chodników — złotego metr. TKALNIA Kraków Józefa 3. Tel. 173-98. Artystyczna naprawa Dywanów Perskich i Kilimów, dorabiamy frendzle. Ceny konkurencyjne. 4093

BEZPŁATNIE otrzymasz portret tylko w zakładzie fotograficznym „As“ Kraków, Starowiślna 22. 4009g

Lokale

ELEGANCKI pokój komfortowy I piętro, osobne wejście do wynajęcia Rzeszowska 7/5. 4099g

LOKAL parterowy nadający się na magazyn lub pracownię przy ul. Kościuszki 35 — do wynajęcia. — Wiadomość Gletzer Grodzka 59. 4126g

TRZECH pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia Rzeszowska 7. Dozorca wskaże 4137g

MIESZKANIE trzechpokojowe frontowe Groble 20 do wynajęcia. Stary czynsz. Informacja Dietla 51/17. — 4135g

POSZUKUJĘ mieszkania lub lokalu na przedszkole. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ pod „Komfort“. — 4130g

WOLNE dwa pokoje kuchnia ładne suteryny, pokój kuchnia frontowe. Informacje Dietla 50. Drzwi 9. — Godzina 10—12. 4188g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Mazowiecka 26a do wynajęcia Tamże lokal sklepowy. — 5201k

POKÓJ nieumeblowany na mieszkanie, pracownię lub magazyn do wynajęcia — Kraków Koletek 7, m. 2. 4147g

POKÓJ, komfort, osobne wejście, utrzymanie dla solidnej pani (ewentualnie dwie) Długa 27/9 — 2—4. 4148g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie parter front Starowiślna 39 do wynajęcia. Ewentualnie na biuro lokal albo zakład. Dozorca wskaże. — 4149g

DWA POKOJE z kuchnią, przy ul. Dietla 105, z pełnym komfortem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia u właściciela tamże. 5207k

ODDAM część sklepu z frontową wystawą, maszynę do robienia guzików sprzedam tanio. Grodzka 6. — Taschner. 4128g

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje kuchnia służbówka, komfort, parter oficyna, ulica Dietla. Wiadomość telefon: 142-08. 4136g

LOKAL 400 m² 15 okien weneckich, centralnie ogrzewany, gaz, elektryka, do wynajęcia w całości lub częściowo, Kraków, Karmelicka 16. 5229kr

UMEBLOWANY pokój, — wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Starowiślna 36, mieszkanie 4. 5218k

LOKAL frontowy na zakład handlowy, przemysłowy, I. piętro z wystawą na parterze Grodzka 4, obok Rynku od 1 października — wolny. Zgłoszenia: Telefon 144-04. 5219kr

DWU i trzypokojowe pełnokomfortowe tanio do wynajęcia, Kościuszki 50. — 5223k

LOKAL sklepowy, obszerny ul. Gertrudy 7, zaraz do wynajęcia. 5110k

ŚRÓDMIEŚCIE Potockiego 1 I p. schody prawe, pokój wmontowaną umywalką, telefon wolny. — Oglądać 2—4. 5215k

SKLEPU frontowego z wystawą z urządzeniem lub bez poszukuję przy ulicy Grodzkiej. Zgłoszenia pod „Sklep“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 5225k

LOKAL na przemysł klub wodociąg gaz elektryka. — Dietla 91. 5226k

DWUOSOBOWY umeblowany pokój, balkon, winda, centralne ogrzewanie, łazienka — do wynajęcia od 1 października. — Oglądać godz. 2—4 Syrokomli 23, m. 10. 5111k

DAM mieszkanie i utrzymanie starszej kobiecie za pomoc w gospodarstwie. — Zgłoszenia: Krowoderska 72, m. 6, godz. 2—4 pop.

CZTERO i TRZYPOKOJOWE piękne mieszkania, centralne ogrzewanie — oraz SKLEPY i lokale handlowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 5174kr

POKÓJ frontowy umeblowany I p., wejście z klatki schodowej. Wiadomość Zabłocie... Łobzowska 26/8. 4141g

DUŻE frontowe mieszkanie, śródmieście do odstąpienia na składy lub sklepy! Adm. „Nowego Dziennika“ Kraków, „Zaraz“. 4142g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

Interesy-handlowe

FINANSISTY lub spólnika rzutkiego handlowca, do Exportowej i Krajowej produkcji — poszukuję. — „Export zagraniczny“ — „Nowy Dziennik“, Kraków. 4132g

DO DOBRZE zaprowadzonego interesu konfekcji damskiej i męskiej na G. Śl. poszukuję spólnika z kapitałem 6—8 tys. zł. ewent. sprzedaż. — Oferty Haller, Chorzów II, 3 maja 27. 5205k

SZUKAM spólnika z kapitałem 8—10 tysięcy zł. — celem urządzenia „Hurtowni Bławatnej“ w Rzeszowie. Zgłoszenia: „Bank Udziałowy“ Katowice, Dyrekcyjne 10.— pod: „Kolosalne Dochody“.

Sprzedaż

MEBLE KUCHENNE, — przedpokojowe i dziecinne — najnowsze, solidnie wykonane — poleca Offner, Mały Rynek 4. 3924g

WYCIECZKI
Francja, Belgia, Jugosławia, Włochy
tanie hotele — autobusy — wizy i t. d.
Informacje: Dr Tocker B. P. „In die Welt“, Wien IX Liechtensteinstrasse 2, Tel. A. 14-504, w Krakowie z grzeczn. mgr Grünberg, Mostowa 6

PRZEMYSŁOWY lokal 3 ubikacje kompletnie urządzony centrum, piec, kanał, wodociąg, elektryka, gaz odstąpię. „Nowy Dziennik“ „Tani czynsz“. 4110g

LOKAL frontowy kilka ubikacji 130 m² obok PKO, na biuro, magazyny, cichy przemysł do wynajęcia. — Wiadomość Tel. 116-82. — 4112g

CZTERY pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe, II p. centralne ogrzewanie Kraków, Starowiślna 22. — Dozorca wskaże. 5175kr

LOKALE sklepowe do wynajęcia Kraków, Starowiślna 22. 5176kr

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego z osobnym wejściem. Zgłoszenia Kraków, Skrytka pocztowa 233.

OKAZJA! Komfortowe mieszkanie pięciopokojowe, — słoneczne przy plantach, Kraków, Piłsudskiego 3 III p. wolne. Wiadomość: tamże, m. 2, telef. 115-07. — 5165kr

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Czapskich 3, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4549kr

NA ZIMĘ odstąpię frontowy lokal bardzo ruchliwa elegancka ulica. — „Nowy Dziennik“, — „Duża wystawa“. 4111g

URZĄDZENIE sklepowe — nowe sprzedam tanio Starowiślna 54 Schönthal. — 4094g

SKRZYPCE koncertowe — staroniemieckie okazyjnie do nabycia. Kraków, Telef. 138-61. 4143g

JUŻ OD 1 ZŁOTEGO można kupić ładny album w oprawie płóciennej w wytwórni albumów S. Raucher Kraków Krakowska 29 I p.

SYPIALNIE
pierwszorzędne, tanio
ARTUR SPIRA
Kraków
Rynek gł. 15, I p.

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy 1121k

„CANADA“ Plac Szczepański 9. Okazyjna wyprzedaż posezonowa pończoch, trykotaży, rękawiczek oraz wszelkiej galanterii męskiej, dziecinnej. 4087g

GARNITUR biedermeierowski tanio do sprzedania. Oglądać Krowoderska 6, m. 9, od 11—18. 5206kr



Togal
Tabletki Togal stosuje się w: cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych migrenie, grypie i przeziębieniu.
Tabletki Togal uśmierzają bóle i przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Do nabycia we wszystkich aptekach.

UWAGA! Dom MEBLOWY Kraków Szewska 9 I p. poleca nowoczesne urządzenia, gwarantowanej jakości, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty. Ceny niskie. 4503k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-98. 412k

DROGERIA „NOWOCZESNA“, Grodzka 85, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Keifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne. 4932k

DOBRZE prosperujący sklep owocowo-cukierniczy, centrum miasta, telefon — z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Smocza 8. m. 15. 4107g

KAMIENICĘ trzechpiętrową, luksusowy komfort, 27 ubikacyj, dochód roczny 9.000, cena 105.000, dopłata 75.000. KAMIENICĘ jednopiętrową komfortową, nowa, 14 ubikacyj, 2 sklepy, dochód roczny 3.900, cena 35.000 sprzeda RUBIN — Kraków, Wielopole 26. — Tel. 171-78. 5222k

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI — DOM nowy, czteropiętrowy, luksusowy komfort, CENTRUM MIASTA, dochód roczny — 16.500, cena 155.000, gotówką 125.000. DOM nowy czteropiętrowy, luksusowy komfort, dochód roczny 11.800, cena 115.000, gotówką 90.000. DOM nowy trzechpiętrowy, pełny komfort śródmieście, dochód roczny 12.500, cena 128.000, gotówką 85.000. — DOM nowy dwupiętrowy, śródmieście, dochód roczny 4.000, cena 48.000, — sprzeda GOLDSTEIN i POSNER Kraków, Dolnych Młynów 9. Telefon 178-21. 5217k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 5171k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 11s-73 polecają wyborowe WAPNO, CEGŁĘ maszynową I kl. i wszelkie MATERIAŁY budowlane. 4892kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „IRUSIA“ Bajtnerowej w Białem. Wykwintna kuchnia rytualną przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

Matrymonialne

ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE kojarzy, wysyłając imienne dane (lub zgłoszenia osobiste) biuro G. Brych, Katowice Młyńska 22, I p. tel. 332-70. 5203kr

PANNA MŁODA, przystojna, inteligentna, z dobrej rodziny, poszukuje przystojnego, inteligentnego pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Nieanonimy. — Zgłoszenia pod „10.000 złotych“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 5211k

WYBITNIE ładna młoda poszukuje w celu matrymonialnym mężczyzny do lat 38, ewent. bezdzietnego wdowca, dobrze sytuowanego, który niereflektowałby na posag. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Przystojna“. 4180g

DLA PANNY inteligentnej przystojnej po 30, szukam inteligentnego dentysty, — właściciela drogerii, kupca działu perfumeryjnego do lat 45. — Zgłoszenia pod „10.000“ Kraków, Skrytka poczt. 258. 5231k

Gimnazjum Żyd. T. S. L. i Sr. w Rzeszowie
ogłasza
Konkurs na nauczyciela
fizyki i matematyki.
Oferty należy przesyłać niezwłocznie na adres Dyrekcji ul. Tanenbauma 7. 5204k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed Nowym Dziennikiem a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PRAKTYKANTKA do **PRZEDSZKOLA** poszukiwana. Rynek 32 Studium **TAŃCA** Artystycznego — Aniuty Wachsman Orlińskiej. 4122g

OSOBA, szyjąca samodzielnie krawaty poszukiwana. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „Stała praca". 4086g

SZOFER-MECHANIK, z kilkuletnią praktyką znajdzie posadę od zaraz. Dokładne oferty z podaniem referencyj i warunków kierować pod „Bez nałogów", Kraków, Skrytka — 233.

AGENTÓW radiowych zdolnych, za prowizją i ewent. stałym wynagrodzeniem — przyjmie „Radio-Stadion" Kraków, Grodzka 26. — 5173kr

ZAKŁAD lekarsko-dentystyczny Henryka Dornfelda, poszukuje praktykanta. Zgłoszenia między 3—6 Grodzka 50. 5166k

HEBRAISTĘ do 4 dzieci z przygotowaniem do egzaminów szkoły powszechnej, przyjmę na skromnych warunkach. Zgłoszenia z referencjami i warunkami. S. Gassner, Czorsztyn. 5210g

UPRAWNIONEGO dentystę do firmowania poszukuję. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika" pod „F". 4131g

Z OBUWIANEJ branży poszukuje się rutynowanej ekspedientki z dobrymi referencjami od 15 b. m. lub 1. X. b. r. Zgłoszenia pod „Samodzielna 100" do Admin. „Nowego Dziennika". 4113g

RADIOTECHNIKÓW zdolnych w sprzedaży oraz anteniarzy poszukujemy. Zgłoszenia pisemne „A" — Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5224k

STENOTYPISTA poszukiwany natychmiast. Warunek dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego. Osobiste zgłoszenia między 8—12. — „UNION" Płaszowska 45. 4139g

AKWIZYTORÓW na aparaty radiowe za stałą pensją i prowizją poszukuję. Zgłoszenia pisemne „A" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5214k

EKSPEDIENT(ka) z branży obuwianej potrzebny. — Zgłoszenia „Nowy Dziennik" pod „Rutynowany" 4115g

PRAWNIK
rutynowany
obejmie **dział prawny** (upomnienia, skargi, odwołania...) w większym przedsiębiorstwie Zgłoszenia pod „Zet" do Adm. Nowego Dziennika

Posad poszukują

APLIKANT adwokacki — (dwuletni stage) poszukuje patrona, u którego zarobi na skromne utrzymanie. — Oferty sub. „Zdolny" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Warszawa — Sienkiewicza 12. 5187kr

BIURALISTKA z wieloletnią praktyką w dziedzinie buchalterii i korespondencji polsko-niemieckiej poszukuje posady (ew. pół dnia). — Zgłoszenia: „N. Dziennik" pod „Sumienna". 4069g

ZASTĘPCA galanterii żelaznej, zaprowadzony na Kraków, zdolny, energiczny, pierwszorzędne referencje poszukuje zastępstwa. Oferty „Solidny" do Adm. „Nowego Dziennika". — 4081g

ZASTĘPSTWA miejscowego drogerie, farby, gospodarcze poszukuje wprowadzony Kraków, Skrytka 323.

MŁODA, przystojna, lat 22 obejmie opiekę nad niemowlęciem oraz wykarmi go. Zgłoszenia „Na wyjazd lub w miejscu" do Adm. „Nowego Dziennika". 4134g

CIERPLIWA, sumienna, znająca się na kuchni poszukuje posady gospodyni, towarzyszki, pielęgniarki, krótko terminowo lub stale. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Schornstein Straszewskiego 25. Kraków dla „Eref". 4114g

KORESPONDENTKA samodzielna polsko-niemiecko-francusko-angielska, stenografia polsko-niemiecka — poszukuje posady w poważnym przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia „Średnie wykształcenie". Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków — Rynek 2. 5220k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

PANNA inteligentna z dobrego domu poszukuje posady do dzieci. Biuro Ogłoszeń, Tune, Drohobycz — Rynek. 5189

TECHNIK dentystyczny 18-letnia praktyka, poszukuje posady. Jakób Friedman, Bolechów. 4157g

MŁODY 18-letni z 6 kl. gim. z roczną praktyką tartaczną szuka posady od zaraz. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod — „M. G.". 4145

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

WZOROWE PRZEDSZKOLE przy ul. Syrokomli 17 przyjmuje dzieci od lat 4 do 6. Zajęcia frebłowskie, rytmika, język hebrajski. Podczas pogody zajęcia na wolnym powietrzu. Wpisy codziennie od 3—5. 3783g

SZKOŁA TAŃCA Artystycznego **ANIUTY WACHSMAN ORLIŃSKIEJ, RYNEK** 32, tel. 125-08. Plastyka, Gimnastyka odtłuszczająca dla Pań. Akrobatyka. — Kursy **ZAWODOWE** nauczycielskie. — Wydawanie dyplomów. — **PRZEDSZKOLE** pod kierunkiem Cyli Tuchfeldówny już czynne. Rytmika, zajęcia frebłowskie, spacery. 4117g

INSTITUT COSMETIQUE
YLANG
kierowniczka
Inż. Helena Apsel-Schragerowa
po powrocie z Paryża
stosuje najnowsze metody w zakresie indywidualnej pielęgnacji twarzy, rąk i włosów

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I piętro tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 4877

WPISY NA KURSY KROJU MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ.** — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. **KRAKÓW, KARMELICKA 46.** 2393k

KWIECIARSTWA wyucza zawodowo absolwentka szkoły paryskiej Batorego 22/2 od 3—5.

PRZEDSZKOLE „Tarbut" pod kierownictwem Dory Blumenstockówny będzie uruchomione po okresie świąt. 4130g

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium Elwiry **HALPERN-SUSSEROWEJ**, absolwentki Wiener Moden-Akademie. — Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 4103g

Pełne zadowolenie daje...
GUM..?
BANSAY
ULTRA-SILCO



„A jak się otwiera to pudło?"

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY
„WIEDZA"
KRAKÓW, ul. PIERACKIEGO 14.
przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8 na: 1) Kurs maturyczny gimnazjum starego typu, 2) Kurs średni do egz. z 4-ch kl. gimn. nowego ustroju, 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, 4) Kurs 7-mio kl. szkoły powszechnej.
Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 2889k

DO MATURY i LICEÓW — przygotowują dyplomowane siły. Specjalność **MATEMATYKA, NIEMIECKIE.** — Lekcje zbiorowe lub pojedyncze. Również konwersacja niemiecka. Zgłoszenia Kordeckiego 9/10. 4155g

UDZIELAM lekcji stenografii niem. według najnowszego systemu. Ceny przystępne. Zgłoszenia: Sarego 21/3 od 7—8. 4127g

PROF. ADOLF ISRAELI b. profesor Konserwatorium uczeń klasy mistrzów wiedeńskiego prof. Steuermana udziela lekcji **FORTEPIANU.** Zgłoszenia: Długa 61, tel. 113-69 3688g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

PRZEDSZKOLE nowootwarte komfortowo urządzone Janiny i Zofii Immerglückównych przyjmuje dzieci od lat 3—7. Pogadanki, śpiew i rytmika przy fortepianie, zajęcia frebłowskie i t. d. W dnie pogodne zabawy w ogrodzie i spacery. **PRZYJMUJE SIĘ TAKŻE DZIECI NA TURNUS POPOŁUDNIOWY.** Zgłoszenia Sebastiana 8, m. 3. 3901k

POSZUKUJĘ pomieszczenia dla ucznia przy inteligentnej rodzinie. Pomoc w nauce (szczególnie hebrajskie). Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Opieka". 4154g

WZOROWE Przedszkole Rechesówny, abs. Un. Jag. Grabowskiego 8 otwarte. — Jęz. hebr. Rytmika. Zabawy na wolnym powietrzu. 5193k

STUD. 8 kl. GIMN. hebr. zdolny korepetytor udziela lekcji polskie, hebr. za mieszkanie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Lekcja" do „Nowego Dziennika".

KURSY HANDLOWE — GRYNSZPANA ul. Sarego 12. Wpisy codziennie.

KURSA „Alliance Française". Język, literatura i korespondencja, francuskie. Osobny kurs: Dzieje cywilizacji francuskiej. Wykłady 2 razy tygodniowo. — Opłata 5 zł. miesięcznie. — Biuro otwarte od 15 września między 5 a 7 popołudniu. Kraków, Krupnicza 2, Gmach IV Gimnazjum I p. Zwracać się telefonicznie do Dyr. B. Hamel — tel. 188-84. 5188kr

WPISY do przedszkola Ali Reinhold codziennie od 9—12, i 3—5 Karmelicka 56, parter, telefon 132-25. 5216k

SZYBKO, tanio wyuczam trykotarstwa maszynowego, robię pulowery męskie, damskie, dziecinne na miarę. Kupfer, Starowiślna 93b 4146g

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie.

ENGLISH Correspondence. Stenography wyucza absolwent „Pitman's College" London. **EMANUEL THORN** Wawrzyńca 11. Tel. 143-79 3953g

LEKCJI TAŃCÓW INDYWIDUALNYCH — ZBIOROWYCH UDZIELAM. — Wiadomość: Tel. 145-80. — 4108g

GABINETY
pierwszorzędne, tanio
ARTUR SPIRA
Kraków
Starowiślna 36

Różne

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. — Tel. 177-57. 5231k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, naprawia najtaniej Rom, Bożego Ciała 10. Tel. 143-79. 3974g

„EXPRESS" czyści chemicznie, farbuje według wzorów pod gwarancją trwałości kolorów. Ceny niskie Kraków, Stradom 10. 4097g

WAŻNE DLA PAŃ! Zakład krawiecki damski **M. LIEBERMANA** w Krakowie, ul. Starowiślna 54, II p., m. 14 wykonuje płaszcze i kostiumy według najnowszych żurnali. Ceny przystępne. 3543g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 3881g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów,

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.